

No. 167

Waga numeru
20 gr.

Waga prenumeraty
w Łodzi:
Mies. z dod. ilustr. 4.20 gr.
Dla rob. 3.70.
Odnoszenie do domów 20 gr.
Z przez poczt.
Mies. z dod. ilustr. 5.20 gr.
Łódź egz. 1 grosz
Należytość pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXVIII r.

istnienia

Redakcja i Adm.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41.

TELEFON 28

Konto P.K.O. 60591.

Redaktor przyjmuje od 11-12

Artykułów i listów anonimowych nie pomieszcza się.

Łódź.

ROZWOJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Piątek, dnia 19 czerwca 1925 r.

Przeciw Europie.

(p) W doniesieniach o ofensywie Abd-el-Krima znajdujemy wiadomość, że niektóre szczepy marokańskie, mieszkające na południu od rzeki Uergha, t. j. na tyłach wojsk francuskich, wystąpiły przeciw Francuzom. Przypuszczać należy, że próby powstania zostaną szybko lub nawet już zostały zduszone, ale fakt ten posiada niemniej jako przejaw nastrojów ludności marokańskiej, duże znaczenie. Dowodzi on bowiem, że ferment w świecie islamu ogarnął już ostatnie z ludów afrykańskich i azjatyckich, które jeszcze dotąd nie przyłączyły się do ruchu nacjonalistycznego i antyeuropejskiego pisanego „Głos Narodu”.

Kampanja Abd-el-Krima nie jest faktem nie spodziewanym lub zadziwiającym. Riffenowie zamieszkujący północne, góryste i nieurodzajne Marokko, byli zawsze ludem piratów i łupieżców, napadających już na porty hiszpańskie lub statki handlowe. Takie były zwyczaje i tradycje ludów, zamieszkujących Riff, jeszcze od czasów rzymskich. I obecna kampanja półdzikich i wojowniczych szczepów Riff i Dżebala jest raczej przejawem apetytów łupieżczych, niż ambicji narodowej. Ale inaczej jest ze szczepami, mieszkającymi we francuskim Protektoracie. Są to szczepy o wyższej i starej cywilizacji, od wieków uznające władzę własnego narodowego sułtana, zamożne i arystokratyczne. Ich stolica, Fez cieszył się dzięki licznym meczetom i szkołom muzułmańskim, dużym autorytetem w islamie i nazywany jest Mekką Afryki. Mądre i ostrożne rządy Francuzów umiały zdobyć nie tylko ten wielki kraj (570,000 km. kwadr.), ale i serca ludu. Rządy te zachowały nietkniętym wewnętrzną ustrój szczepów, szanowały religię (są meczety w Fezie, do których jeszcze nie wszedł żaden niemuzułmanin) i zwyczaje, budowały koleje, szkoły i szpitale. Był to protektorat, którego Marokkanie prawie nie odczuwali, i naogół byli bardzo z niego zadowoleni i chętnie do armji francuskiej wstępowali. Jeśli gdzie i kiedy, to Francja w Marokku spełniała świetnie swą misję cywilizacyjną.

Dlatego to właśnie wiadomość o ruchu antyfrancuskim w okolicach Fezu jest taką niespodzianką.

Jeszcze przed dwoma laty trudno byłoby sobie wyobrazić, by Riffenowie i ludy dolin wspólną prowadziły akcję. Dzisiaj zaś wspólnie dążą do wypędzenia Francuzów z Marokka. I nie tylko z Marokka, ale także Tunisu i Algieru. Jest to ruch nawet nie tyle nacjonalistyczny, ile antyeuropejski. Europa bowiem przestaje imponować ludom Afryki i Azji. Patrzą oni przecież na jej niedawną wojnę i patrzą dzisiaj na jej polityczne rozterki i rozstrój gospodarczy. Ossendowski na wielu kartach swych książek podróżniczych powtarza upomnienie: Biada Europie, jeśli nie zdobędzie się na jedność wobec ludów niebiałej rasy. W Marokku ten brak jedności przejawiał się wprost groteskowo. Niemcy intrygowali przeciw Francji, Francja dostarczała broni Abd-el-Krimowi przeciw Hiszpanom, a dzisiaj Riffenowie strzelają do Francuzów kulami „angielskimi”. Nie dziw więc, że Europejczyk stracił u nich szacunek.

Drugim powodem tego ruchu jest niezawodnie upadek autorytetu władców tubylczych. W Marokku tron sułtana dawano temu, kto lepiej Francji służył. Wynik jest dzisiaj ten, że sułtan Mula Jusef stał się władcą bez wpływu, a lud słucha agitatorów, już to rodzimych, wychowanych w fanatyzującej szkole islamu, już to nasłanych z Egiptu, Indji albo Moskwy. Na czele ruchu antyeuropejskiego stoją w Marokku jak i w Tunisie, Egipcie i Delhi studenci. Przed 30—tu laty inteligencji tam nie było, a zato monarchowie mieli władzę absolutną.

Tosamo co w Marokku widzimy nie tylko w krajach islamu, ale i w Indjach i Chinach. Szczególnie w tych ostatnich rośnie nienawiść do Europy, zwłaszcza do Anglii. Podsyca płomień sowiecka Rosja, której się marzy rola nowego Dżingischana, prowadzącego mongolów na zniszczenie kapitalistycznej Europy.

Prof. Znaniński w swym pesymistycznym studjum o upadku kultury zachodniej przewiduje, że stolice schamalej Europy zawojują ludy żółte. Mój nadzieje, że to nie nastąpi, ale trudno zaprzeczyć, że Azja i Afryka pospiesznie zmobilizują swą nienawiść i organizują swe siły niewyczerpane przeciw Europie.

Zobowiązania Europy w Ameryce.

(p) W miesiącu ubiegłym otrzymało kilka państw europejskich kilka uprzejmych zdań z Waszyngtonu z grzecznym zaznaczeniem, że po drugiej stronie oceanu chętnieby przyjęto do wiadomości propozycje rokowań na temat sposobu spłaty długów. Grzeczne to przypomnienie przyjęto w odnośnych stolicach z pewnym zdumieniem, tembardziej, że istnieje tam przekonanie, iż wysokość sum, któreby zdołano wytrzasnąć z próżnych kieszeni europejskich jest tak nikła, że finansowe jej znaczenie znikłoby przy worku pieniężnym pierwszego lepszego milionera amerykańskiego.

Nie przypuszczano też w Europie, by na drugiej półkuli nie zdawano sobie sprawy z istotnego położenia pieniężnych rynków europejskich. Położenie w jakim znalazła się finanse europejskie są dobrze znane. Tak prasa jak i społeczeństwo amerykańskie uznaje trudności finansowe Europy zupełnie trzeźwo i rozsądnie. Demokratyczny „The World” oświadcza naprzykład, że nie należy się spodziewać, by obecny krok p. Coolidgea mógł sprowadzić jakie wyrównanie jak naprzykład Wielka Brytania. — „W jakikolwiek sposób się wstawia wstawianie — pisze dziennik — nale-

ży wątpić, by obecne postępowanie mogło sprowadzić jakąś znacznější redukcje długów. Redukcje możnaby tylko skutecznie zapomocą moratorium lub bardzo niskiej stopy procentowej lub jakichkolwiek innych finansowych środków. Całego długu z procentem nie otrzymamy w każdym razie. Tak Francuzi jak i Włosi nie mogą nam zapłacić więcej aniżeli sami otrzymają od Niemiec. W Wielkiej Brytanji trudno no chyba będzie się zgodzić na to, by Włochy i Francja płaciły więcej nam aniżeli jej” —

W Stanach Zjednoczonych licza się więc zupełnie z tem, że pieniądze które swe go czasu wywedrowały przez ocean na wolne nigdy przez niego nie wróca. Więcej nawet. Ten sam „The World” ostrzega, że nawet przy wyrównaniu długów pieniądzem papierowym, nastreczać się będą poważne trudności. Zreszta Stany Zjednoczone utrudniała same swymi wysokimi taryfami spłate.

Z państw europejskich są zadłużone w Stanach Zjednoczonych następującymi sumami (bez procentów) w dolarach:

Austria 24,055,708 Belgja 377,123,745 Czechosłowacja 91,879,671 Estonia 13,999,145 Finlandja 8,281,926 Francja 3,340,746,215 Wielka Brytania 4,135,818,358 Grecja 15,000,000 Węgry 1,685,835 Włochy 1,648,034,050 Łotwa 5,132,287 Litwa 4,981,628 Rumunia 36,128,494 Rosja 192,601,297 Jugosławia 51,104,595.

Do tego dochodzi dług Polski w wysokości około 135,000,000 dolarów.

Z wszystkich tych państw dotąd Polska, Wielka Brytania, Finlandja, Litwa i Węgry skonsolidowały swe długi w Waszyngtonie.

Niewiadomo obecnie w jakim sposobie Europa płacić będzie swe zobowiązania. Propozycje amerykańskie płacono w towarach i prawdopodobnie będzie Europa musiała odplacać towarami. Oznacza to, że wwoz produktów europejskich przewyższał kilka krotnie eksport amerykański do Europy. Dla przemysłu amerykańskiego jest to niemożliwe.

Jak więc płacić Ameryce. W Europie oczywiście panuje zgodny pogląd maksymalnej redukcji zobowiązań i płacenia minimum.

Jak natę ostatecznie odpowiada w Stanach Zjednoczonych niewiadomo. Sprawa zobowiązań europejskich w Ameryce jest sprawą zawsze aktualną i poczęści płynną.

Wywiad z oficerem Riffenów.

(p) Prasa francuska przepiętna jest wiadomościami z frontu. Współpracownikowi „Oeuvre” udało się dotrzeć do wyższego oficera Riffenów. Zwierzenia tego wojownika są charakterystyczne.

„Wiem od wczoraj — mówi on uśmiechając się — że ma pan ochotę interwenjować Abd-el-Krima. Niech pan porzuci tę nadzieję. Nie zobaczy go pan. Jest on na froncie i kieruje osobiście operacjami armji; tej armji, co do której cały świat dłu-

wi się, że jest ona zaopatrzona w doskonalenia współczesne jakby tylko ludy Europy, miały na nie same przywileje.

„Naturalnie czynimy wielkie wysiłki, ażeby stworzyć ludzi zdolnych do posiłkowania się całym materiałem wojennym współczesnym, jakim rozporządzamy, i który dotychczas był prawie przez nas niezaużytkowany.

Żołnierze nasi, mają zaufanie do wielkiego wódza, którego posłał im Allah; są dumni z możności poświęcenia swego życia, dla uwolnienia terytorjum.

Nie chcą oni przyjąć panowania europejszczyków i wyrzekają się marokańczyków, którzy służąc interesom, które nie są ich interesami, zdradzają jednocześnie Boga i ojczyznę.

„Era wolności budzi się nad światem. Trzeba, ażeby zanim dziesięć lat upłynie Afryka stała się znów autonomiczną. Spotykamy we Francuzach przeciwników wielkiej odwagi, ale nie będą mogli oni wytrzymać naszej propagandy, która wdzierając się do linii francuskich, przywiedzie nam codziennie plemlona poddające się, a uderzone wielkością naszej sprawy.

Zwycięzimy dzięki naszej wytrzymałości. Gdybyśmy mogli zbliżyć się do Fezu więcej, niech pan wierzy, że powstanie w tym mieście na naszą korzyść, byłoby tam pewne. Istnieje tam nie serce, które nam są wierne i które mają nadzieję. Nie nie położony koniec tej wojnie. Niema możliwego pokoju. Niech Hiszpanja pozostanie Hiszpanją, a Francja pozostanie Francją”.

Po tych słowach pisze współpracownik „Oeuvre”, opuściliśmy naszego gospodarza, który zdawał się wieleć cały fanatyzm plemienia Berberów i odbijać myśli i złudzenia swego wodza”.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

Rokowania gdańsko-polskie.

(wp) Onegdaj wznowiono w Gdańsku przerwane przed Zielonemi Świątami w Warszawie rokowania gdańsko-polskie w sprawie kontyngensów monopolowych dla Gdańska. Ze strony polskiej rokowania te prowadzi: radca ministerjalny p. Łalecki, naczelnik wydziału w min. skarbu p. Grabowski i delegat zarządu monopolów dr. Lewicki

Zastępca min. Skrzyńskiego.

(wp) Min. Kaletan Morawski, szef delegacji polskiej przy Radzie Ligi Narodów, obejmie z dniem 1 lipca kierownictwo departamentu spraw politycznych M. S. Z. i będzie zastępował min. Skrzyńskiego, który — jak wiadomo — wyrusza do Stanów Zjednoczonych. Nieobecność min. Skrzyńskiego w kraju potrwa miesiąc.

Wyjazd posła Zdziechowskiego.

(wp) P. premier Grabski, pragnąc uczynić zadość zaproszeniu, skierowanemu doń przez p. T. D. Booth'a, prezesa Międzynarodowej Izby Handlowej, która w tym roku odbywa zjazd swój w Brukseli, od 21 do 27 b. m., zwrócił się do posła Zdziechowskiego, przewodniczącego komisji budżetowej i generalnego sprawozdawcy budżetu, aby przedstawił na tym zjeździe w dokładnym referacie sprawę reformy skarbowej w Polsce.

Zjazd obecny będzie wyjątkowo liczny, gdyż spodziewany jest udział około 800 delegatów, przedstawiających 30 państw. Program obejmuje przemówienia lub referaty, które wygłoszą pp. A. C. Bedford, prezes zarządu Standard Oil Comp., w New Jersey, Sr. Alan Anderson, delegat Banku Angielskiego, A. Pirella, b. członek t. zw. komitetu Dawesa, p. Clementel, b. minister skarbu francuskiego oraz pos. Zdziechowski. Będzie to zatem zebranie o pierwszorzędnym składzie i szczególnej doniosłości.

P. poseł Zdziechowski porozumie się w sprawie swego wyjazdu z komisją budżetową, która ma w tym czasie zalać się jeszcze raz budżetem w związku z poprawkami przedstawionymi przez Senat.

Posiedzenie Sejmu.

(wp) Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu na porządek dzienny weszła nowela do ustawy o podatku przemysłowym. W dyskusji szczególnej przemawiało szereg posłów oraz wicemin. Skarbu Markowski. Zgłoszono kilkadziesiąt poprawek. Na tem obrady ukończono. Przemówienia końcowe i przemówienie referenta odbyły się o godz. 10.30 rano.

Poprawa sytuacji na froncie marokańskim.

Nadzieje i obietnice Painleve'go.

Opór Abd-el Krima nie długo potrwa.

ABD-EL-KRIM KAPITULUJE?

Paryz 18-6 (pat)

„L'Information” donosi z Londynu: Słuchając że, Abd-el-Krim prosił Anglię i Włochy o interwencję w konflikcie jego z Francją i Hiszpanią. Według tychże doniesień, Anglia odpowiedziała na te prośby zycie odmownie.

Paryz 18-6 (pat)

„Matin” donosi: że na wczorajszym tajnym posiedzeniu 4 komisji parlamentarnej oświadczył Painleve, że opór Abd-el-Krime nie może trwać długo. Według słów premiera — na północy ma on zostać otoczony przez wojska francuskie, wybrzeża obszaru kabyłów zostaną również ściśle o-

saczone i zablokowane. Od strony Tangueru znajdują się pozycje hiszpańskie, na wschodzie od strony Algeru — znajdują się pozycje francuskie. Jest więc możliwe, że Abd-el-Krima zmuszony zostanie do kapitulacji jeszcze przed wielką ofensywą.

NIEMCY KONTRABANDZIŚCI.

Paryz 18-6 (pat)

„Petit Parisien” donosi z Rabatu, że szalupa niemiecka, zatrzymana w sąsiedztwie Agadir została odprowadzona do Mogadatu, dwie inne szalupy, zatrzymane u przylądka, zostały zwolnione, gdyż nie wykryto na ich pokładzie żadnego ładunku broni.

Przed ważną decyzją w Chinach.

Narady rządu chińskiego z przedstawicielami państw europejskich

Ludność chińska żąda wojny z Anglią.

Londyn 18 czerwca (aw)

Według doniesień z Szanghaju, na kolejach chińskich wybuchł strajk kolejarzy, który objął cztery tysiące funkcjonariuszy.

Strajk marynarzy chińskich w Szanghaju trwa w dalszym ciągu. Strajk ten nie jest jednak przeszkodą w ruchu wielkich transportowców, gdyż te ładowane są przez własne załogi.

W Szanghaju odbywają się codziennie narady delegatów rządu chińskiego z przedstawicielami państw europejskich. Ostatecznych wyników narad nie należy jednak narazie oczekiwać, gdyż obie strony stawiają warunki tego rodzaju, że do porozumienia przedko nie dojdzie.

Sześćdziesięciu przedstawicieli największych organizacji i instytucji chińskich przedstawiło rządowi następujące żądania: Zerwanie stosunków dyplomatycznych z Anglią i

wypowiedzenie Anglii wojny,

oraz wysłanie do wszystkich większych portów oddziałów wojska dla ochrony interesów ludności chińskiej. Dezyderyaty te złożone zostały na ręce ministra wojny.

Minister w odpowiedzi oświadczył, że najlepszym i najbardziej wskazanym postulatem byłby

domagający się zaprowadzenia ładu i spokoju. Minister wskazywał w swej odpowiedzi do manifestacji, domagających się pokoju. Oświadczył on jednak, że w najgorszym razie rząd nie sprzeciwi się żądaniom ludu chińskiego.

Paryz 18-6 (aw)

„Chicago Tribune” donosi, iż w kołach angielskich istnieje projekt zwołania konferencji, w której wzięliby udział delegaci Chin, Ameryki, Japonii i państw europejskich.

Zadaniem tej konferencji ma być przeprowadzenie rewizji traktatów międzynarodowych, dotyczących Chin, a zwłaszcza eksterytorialności kolonii państw obcych w Chinach.

Zdaniem dziennika, konferencja tego rodzaju zwołana być może dopiero po wygaśnięciu ruchu rewolucyjnego w Chinach, niemniej jednak zapowiedź tego rodzaju konferencji może bardzo poważnie wpłynąć na wynik rokowań między rządem chińskim a przedstawicielami państw zainteresowanych w obecnym żółtym ruchu rewolucyjnym.

TELEGRAMY.

KTO TRACI NA WOJNIE CELNEJ POLSKO-NIEMIECKIEJ?

Berlin, 16 czerwca (pat)

Śląski korespondent „Berliner Tageblatt” oblicza, że na skutek wstrzymania wwozu węgla polskiego do Niemiec, utracić może prace na G. Śląsku około 20.000 osób w znacznej części niemieckiej. Korespondent organu demokratycznego dodaje, że byłoby niewłaściwym cieszyć się w Niemczech z kryzysu na polskim G. Śląsku, gdyż kryzys ekonomiczny i bezrobocie w polskiej części G. Śląska dotyka przede wszystkim niezrzeszonych tam robotników, urzędników i kupców, Niemców. Poza tem korespondent donosi, że największe szkody zamknięcie granicy niemieckiej wyrządziłoby głównie 7 wielkim przedsiębiorstwom niemieckim na G. Śląsku.

SYMPATJE ANGIELSKIE DLA LITWY.

Kowno, 18 czerwca (pat)

Obecny poseł litewski w Londynie Galwanowski udzielił przedstawicielowi „Jidische Stimme” wywiadu o stosunkach angielsko-litewskich. Litwa — mówił Galwanowski — cieszy się w kołach rządowych jak i w narodzie wielką sympatią. Również stosunki polityczne są przyjazne. Jako dowód sympatii służy gwarancja, udzielona przez rząd angielski Litwie, w związku z pożyczką na budowę kolei. Sprawa realizacji tej pożyczki jest już uregulowana i ostatnie słowa ma teraz rząd litewski i sejm które muszą ratyfikować układ o pożyczce. W dalszym ciągu odpowiedział Galwanowski na zapytanie przedstawiciela „Jidische Stimme”, że w sprawie interwencji w Anglii komitetu żydowskiego, który wystąpił przeciwko zniesieniu święta so-

botniego i rozwiązaniu żydowskiej rady narodowej, musiał złożyć deklarację, stwierdzającą, że prawa żydów na Litwie gwarantuje konstytucja, więc żydzi angielscy nie mają prawa mieszać się do wewnętrznych spraw Litwy. „Jidische Stimme” stwierdza, że Litwini też miesza się do spraw innych narodowości, tak np. w sprawie zamknięcia gimnazjum litewskiego w Święcianach urządzili wielką manifestację w Kownie.

ORYGINALNY PROTEST.

Paryz 18-6 (aw)

Służba paryskich koleiek podmiejskich i autobusów postanowiła na znak protestu przeciw ukaraniu współkolegów za udział w uroczystościach w dn. 1 maja r. b. zademonstrować zwolnieniem tempa jazdy do minimum. Na tle wolnej jazdy wynikło szereg awantur i nieporozumień z pasażerami, zaś jadące bardzo wolno autobusy za tamowały ruch w śródmieściu; powodując również wypadki i nieporozumienia.

CZEM SIĘ ZAJMOWAŁ POSEŁ UKRAIŃSKI W BUDAPESZCIE

Budapeszt 18-6 (pat)

Aresztowano tu niejaką panią Ronał, żonę bankiera, która starała się w oszukiwaniu osobiście przedstawić się u notariusza za inne osoby, wyludzała od niego znaczne sumy pieniężne. Ronał zbierała w ten sposób posag dla córki swej, która zareczyła się z synem b. prezesa wiedeńskiej policji, Gorupem. Oszustwa Ronałowej udawały się, gdyż b. ukraiński poseł w Budapeszcie, Jarosław Biberowicz i jego żona potwierdzali zawsze tożsamość pani Ronał.

Od Redakcji.

Każdy z naszych czytelników ma wiele kłopotów z podatkami, których ilość i uzasadnienie jest dla człowieka nieobeznane go ciężkim orzechem do zgrzyżenia.

To samo tyczy rekursów i podań o zmniejszenie podatku.

Chcąc w tej mierze przyświecić naszym prenumeratorom z pomocą, ustanowiliśmy stałe dzwury w redakcji od 4-5 w poniedziałki, środy i piątki.

Wszelkie porady są bezpłatne. — Wejście ze sklepu Al. Kościuszki nr. 41.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA.

z dnia 18 czerwca 1925 r.

GOTÓWKA

Dolary 5,185

DEWIZA

Holandja 208,90

Londyn 25,2525

Nowy Jork 5,185

Paryż 24,60

Praga 15,4025

Szwajcaria 100,925

AKCJE

Bank Dyskontowy 5,60 bank Z. Spółek 7,50 Cerrata 0,45—0,46 Spiess 2,15 Kijewski 0,12 Cukier 2,30—2,35 Węgiel 1,57—1,68—1,65 Lilpop 0,56—0,57 Polski Przemysł Naftowy 0,35 Modrzejów 5,10 Nobel 1,68 Norblin 0,78—0,75 Ostrowiec 4,85—5,00 Parowozy 0,40 Pocisk 1,35—1,39—1,37 Starachowice 1,58—1,35—1,55 Wulkan 1,45 Zawiercie 9,25 Zyrardów 7,20—7,35 Haberbusch 5,80—5,70 Spirytus 2,20 Syndykat 2,50 Ursus 1,14 Klucze 0,32.

—oOo—

Z posiedzenia Rady Miejskiej.

WRAŻENIA.

Wczorajsze obrady Rady Miejskiej jak zwykle rozpoczęły się od interpelacji zgłoszonych przez radnych: Rapalskiego — w sprawie sposobów przeprowadzenia redukcji w Magistracie i D-ra Schweiga — w sprawie personalno - higienicznej w szpitalnictwie miejskim oraz w sprawie premji gazowych w okresie letnim. Na obie interpelacje odpowiedział prez. Cynarski, a w kwestji premjówek gazowych udzielił wyjaśnienia v-prez. Wojewódzki. Sala świeciła pustkami, jedynie galerja była szczelnie obsadzona przez szoferów, bowiem „taksisy” widniały na porządku dziennym.

PRZEBIEG OBRAD.

Naogół było dużo spraw do załatwienia, lecz załatwiono tylko trzecią część. Pewne ożywienie wywołała dyskusja nad statutem stypendjów dla akademików, którym przyznano je w czterech ratach z zastrzeżeniem, że za każdy rok pobieranego stypendjum muszą pełnić przez rok obowiązki nauczycielski. Zgłoszone 3 poprawki radnego Nowackiego upadły i wniosek w brzmieniu zgłoszonym przyjęto. Po przyjęciu statutów wszystkich wydziałów Magistratu przystąpiono do referatów natury finansowo - ekonomicznej.

P. P. S. PRZECIWKO KOŚCIOŁOWI.

Gdy referent radny Wolczyński odczytał wniosek w sprawie przyznania gruntu na budowę kościoła M. B. Zwycięskiej, radny Rapalski w imieniu ewangelickiej frakcji złożył protest przeciwko rozdawaniu grunty dla celów wyznaniowych. Wniosek w brzmieniu zgłoszonym przez referenta przyjęto i przy zbiegu z nim Annie i Łukowej kościół będzie wybudowany.

KANALIZACJA I „TAKSISY”.

Po uporaniu się ze sprawą nabycia gruntów w Retkini i Rokiciu, na cele kanalizacyjne, przystąpiono do najbardziej zawiłej kwestji jak wprowadzenia przepisów dla trolejek samochodowych. Wyłoniło się tyle wniosków i poprawek, że radny Wolczyński jako referent uznał za stosowne zabrac te przepisy z powrotem do komisji. Ziewając, P. radni wniosek ten gremjalnie poparli.

ANALOGICZNE MORDERSTWO NA CMENTARZU ŁÓDZKIM.

Nie przebrzmiały jeszcze echa sadystycznego mordu dokonanego na rodzinie grabarza w Zgierzu, a już w dniu wczorajszym przed południem spadła na miasto nasza znów wiadomość o drugiej potwornej zbrodni morderstwa dokonanej na osobie zredukowanego robotnika fabryki Wojdyślowskiego — Icka Szpigla.

Oto w dniu wczorajszym w godzinach rannych udał się Szpigel na cmentarz żydowski w celu

Pakt bezpieczeństwa - tylko w ramach Traktatu Wersalskiego.

Niemcy muszą porzucić wszelką myśl o wojnie.

Berlin 18-6 (pat)

Rząd niemiecki opublikował odpowiedź francuska na propozycje niemieckie, w sprawie paktu bezpieczeństwa. Treść odpowiedzi jest następująca:

Na wstępie nota stwierdza, że rząd francuski i jej alianci widzą w propozycjach niemieckich wyraz zamierzeń pokojowych. Celem zbadania, czy propozycje te mogą

w ramach traktatu wersalskiego przynieść wszystkim mocarstwom zainteresowanym dopełniająca pokojowa wzajemność rządy rozważyły starannie notę rządu niemieckiego, jednakże przed rzeczeniem zbadaniem noty okazało się niezbędnym szczegółowe oświecenie kwestji, w niej poruszonych i mogących z niej wynikać. Alianci życzą sobie poznać poglądy rządu niemieckiego na te kwestje, sadząc: że uprzednie ich poznanie jest konieczną podstawą wszelkich dalszych rokowań.

PIERWSZY WARUNEK ZAWARCIA PAKTU GWARANCYJNEGO.

§ 1. Memorandum niemieckie wspomina przelotnie tylko o Lidze Narodów. Alianci są członkami Ligi, której pakt daje im szereg określonych do celów zachowania pokoju. Propozycje niemieckie zmierzają bez wątpienia do tego celu, gdyż zawarcie paktu gwarancyjnego nie jest możliwe, o ile Niemcy nie będą miały równych obowiązków i praw z państwami należącymi do Ligi. Zawarcie paktu gwarancyjnego będzie dopiero wówczas możliwe, kiedy Niemcy wstąpią do Ligi Narodów na warunkach, wyszczególnionych w piśmie rady Ligi z dnia 13 czerwca r. b.

§ 2. Dażenie do zagwarantowania bezpieczeństwa, potrzebnego całemu światu, nie może oczywiście być połączone ze zmianą istniejących traktatów pokojowych. Zamierzony zatem pakt nie może przewidywać

ani zmiany traktatu, ani też nie może dażyć faktycznie do zmiany warunków, potrzebnych do praktycznego zastosowania przepisów tych traktatów.

Powrót Amundsena.

N. York 18-6 (pat)

Amundsen powrócił na Spitzberg.

SPOŹNIONY ODLOT.

Wiedeń 18-6 (pat)

„Neue Freie Presse” donosi, że Spitzbergu, że dwaj lotnicy, którzy postanowili udać się na poszukiwanie Amundsena, wznieśli się w powietrze w zatoce Adwen-

towej dzisiaj o godz. 9.45 rano. Samoloty poszybowały z szybkością 80 mil na godzinę. Okret „Hobby” udał się dzisiaj wieczorem do wysp Duńskich, aby w zatoce Welmiana poszukać odpowiedniego miejsca do lądowania. Oba lotnicy jaknajwcześniej polecą dalej w kierunku północnym tą samą drogą, która odleciał Amundsen.

Tajemnica mordu w Zgierzu niewyjaśniona.

Dalsze szczegóły masowej zbrodni.

Od dwóch dni żywo komentowana jest sprawa potwornej zbrodni dokonanej na osobie grabarza i dozorczy cmentarzyska zgierskiego, oraz jego rodziny. Wszelkie poszlaki nie dały dotychczas konkretnych wyników, a wzbudzone umysły ludzkie są szczególnie zaś mieszkańców miasta Zgierza, wysuwają rozmaite wnioski i przypuszczenia.

Zapytana w tej sprawie policja zgierska, po wielokrotnym rozpatrzeniu sprawy dochodzi do jednego wniosku, że morderstwo dokonane zostało nie z chęci grabieży, ani też zemsty.

Od godziny 6 po południu dnia wczorajszego po mieście poczęła krążyć wieść, że Feldon posiadał ukryte jakieś cenne dokumenty, które potrzebne były zbrodniarzom.

Zgierzanie komentują tę sprawę bardzo żywo ze względu na fakt, że nie tknięte na stole pięciopięciorki i bizuterja nie przedstawiały dla rabusiów

wielkiej wartości, a szukano tylko czegoś cenniejszego.

Opowiadają, że podobno przed kilku laty u nowi papier „Ohsiba” (testament), traktujący o owoi papier „OHSIBA” (testament), traktujący o wielkich bogactwach które Feldon miał przekazać człowiekowi, który wobec gminy zasłużył się jako prawy obywatel narodu żydowskiego. Tą tajemnicę podobno posiadał w bożnicy jakiś człowiek, któremu Feldon w chwili podniecenia wywołanego skutkiem wypicia alkoholu podczas święta „Simchas Tojre” opowiedział o istnieniu tajemniczego testamentu.

Człowiek ów sadząc prawdopodobnie, że tajemniczy dokument znajduje się w mieszkaniu Feldona, najął zbirów, a ci dokonali potwornego morderstwa kryjąc zrzęcznie i umiejętnie ślady.

Niewątpliwie energiczne śledztwo, któremu prowadzą władze policyjne, wykryją potwornych morderców. (pap)

odwiedzenia grobu ojca swego i wówczas to padł uderzony kamieniem przez tajemniczego mordercę.

Jak nas informują do chwili obecnej żadnych

śladów mordercy nie zdołano odkryć.

Ślady mordercy sięgają do wsi Sikawy, dokąd prowadzi wywiadowców pies policyjny „Lord”. (pap)

NA MARGINESIE

Lagodnymi środkami.

Należy przyznać że komuniści wszędzie rozporządzają świetną organizacją: czy organizując łaczelki wśród młodzieży, czy organizując akcje szpiegowska, czy też nawet śledząc w więzieniu. Bo trzeba wiedzieć że komuniści w więzieniach polskich cieszą się specjalnym względami: pomimo że składają się oni z najgorszego rodzaju metów, którzy za ludaszowe srebrniki zdradzają własną Ojczyznę, aby ją wydać na łup bolszewickich opryszków, to jednak w więzieniach polskich mają specjalne względy i są traktowani jako polityczni przestępcy, tj. pewnego rodzaju honorowi przestępcy.

Już podczas procesu warszawskich bombarzy Bągińskiego i Wieczorkiewicza, wyszło na jaw jaka opieka władzy więziennej cieszyli się ci dwaj zbrodniarze. Jeżeli wtedy był to sporadyczny wypadek że naczelnik więzienia na swoją reke czynił na rzecz przestępców rozmaite koncesje, za to też ów naczelnik odpowiadał przed sądem, to należy stwierdzić że w stosunku do wszystkich komunistów istnieje zasada wyróżniająca ich całkiem niesłusznie z pośród innych przestępców.

Uwagi nienielże nasuwają dwa fakty które w ostatnich dniach miały miejsce. Osadzony w więzieniu mordercy kotowski w Warszawie komunista Łańcucki wysłał do posła Skrzywny list skierowany przeciwko rządowi polskiemu, a poseł polskiego Sejmiku p. Skrzywna opublikował ten list w prasie sowieckiej.

Drugi fakt znamienity miał miejsce w poniedziałek w więzieniu politycznym we Lwowie, gdzie osadzony jest Steiger, sprawca zamachu na prezydenta. Oto więc niewiele komunistów osadzonych w tym samym więzieniu odmówili wyjścia na spacer, jeżeli z nimi razem nie wyjdzie Steiger.

Okazuje się że, komuniści w więzieniach cieszą się wielką swobodą, mają możność komunikowania się ze światem oraz mają możliwość wzajemnego porozumiewania się. Łańcucki potrafił w więzieniu wysłać listy antypaństwowe, Steiger potrafił zorganizować bunt więzienne w swojej obronie. I to wszystko dzieje się w tych więzieniach w których jakoby w Polsce, według opinii zagranicy, dopuszczają się Polacy „białego teroru”.

Jednym z najgroźniejszych wrogów wewnętrznej spokoju i spokoju w państwie są obecnie komuniści. Wobec groźnego bezpieczeństwa jakie oni tworzą wewnątrz państwa nie powinno się używać systemu wymierzania sprawiedliwości przez rekawiczki, gdyż wszelkie te łagodne środki nie sprawdzają skruczy u zatwardziałych zbrodniarzy, lecz dają im możność przygotowania nam losu cerkwi Zbawiciela w Sofii.

WIADOMOŚCI Z KRAJU.

TRAGICZNE WESELE.

(k) We wsi Prusy pod Lwowem odbyło się onegdaj wesele, na którym znany awanturnik miejscowy Iwan Hatań, mając do brzo w „czubie”, wszczął zwadę z jednym z gości. Wreszcie, gdy wyjągnętym z za cholewy nożem począł grozić, inni uczestnicy uczyli weselnej rzucili się, aby go obozować. On zaś pchnął nożem w krtani Piotra Mazurkiewicza, a w pierś Hryńka Hruszczyńskiego. Pierwszy na miejscu wzrósł ducha, drugi dogorywa. — Morderce aresztowano.

ZBROJNY NAPAD NA PROBOSTWO.

(k) Wczorajszej nocy szajka bandytów napadła na plebanie w Siedlcu, odległym o parę kilometrów od Kostrzyna.

Bandyci rozpoczęli ostrzeliwanie plebanji, chcąc zmusić ks. proboszcza Tylenicza do poddania się.

Jednakowoż ks. proboszcz dzielnie się bronił, gesto się odstrzelował. Bandyci widząc, że nie zdołają się dostać do plebanji, udali się do organisty Maciejaka.

Po wtargnięciu do mieszkania poczęli nęłudzko bić p. Maciejaka, oraz jego małżonkę, domagając się wydania pieniędzy.

Zgubny wpływ kobiety - demona.

TRAGICZNY DRAMAT KOKAINISTY.

Głośna była zeszłego roku we Lwowie i w całej Polsce sprawa osławionego oszusta cukrowego niejakiego Kozłowskiego, który przedstawiał się jako sekretarz wojewody Grabowskiego, obleźdzał Małopolskę i od rozmaitych dygnitarzy wyludzał wielkie kwoty na poczet dostawy cukru. W karłowatych tuch eskapadach, które w końcu zawiodły go w podwoje kryminału, towarzyszyła mu dzielnie i wiernie znana na bruku lwowskim Wiera S. dziewczyna lekkich obyczajów. Występowała ona wówczas w charakterze jego żony, dodając swa osoba mu splendoru jego oszukańczym machinacjom.

Kobieta ta o burzliwej a niezaszczytnej przeszłości odegrała znów poważną rolę w tragedji, która działa się w dniu onegdajszym we Lwowie. Tuż po nerpwetkach z Kozłowskim, Wiera S. ochłonawszy z przestraszu i doznanych przeżyć, zawiadnęła sercem 24-letniego młodzieńca, Piotra Suchorala, absolwenta Akademii handlowej, ostatnio bez zajęcia. Otóż ten nieborak po padłszy w sidła sprytnej dziewczki, wkrótce zakochał się w niej na zahój i oddał pozostawał już pod jej magnetycznym wpływem.

Czuły stosunek dwojga kochanków trwał już od roku. On stawał się wobec niej coraz bardziej uległy, ona wszechwładnie kierowała nim wedle swego kaprysu i wdzimisie. Pragnąc do reszty go usidlić i uczynić zeń uległego niewolnika w ciągu

ostatnich czterech miesięcy zatruwała jego organizm kokainą i morfiną.

Młodzieniec, do ostatecznych granic, gdy napięcie nerwów doszło u niego do chłobliwego już wprost stanu, popadł w chwilowy rozstrój umysłu. Anormalny ten stan przejawiał się w formie drastycznej i orglanalnej. Oto wczoraj w południe, wypisując dla dodania sobie kurazu znaczniejszą ilość wódki, zjawił się w podnieconym stanie w mieszkaniu swoich rodziców przy ul. Gródeckiej 5 i wszczawszy awanturę wyrzucił ich z domu, poczem zamknął drzwi mieszkania, zgarnął śmiecie i papiery na jedno miejsce i podpalił je. Gdy dym wypełniając mieszkanie przedostawać się począł przez okna na podwórze, sasiadki Eugenia Kurzwald i Maria Łachod zaintrgowane tem, poczęły gwałtownie dobijać się do zamkniętego mieszkania. Nie utrzymując z wewnątrz żadnej odpowiedzi, zawiadomiły straży pożarną, która przybyła na miejsce i po wyważeniu drzwi, ogień ugasiła, wyciągając niedoszłego samobójcy w nieprzytomnym stanie z płomieni.

Przybyła równocześnie karetka Pogotowia ratunkowego przewiozła go na stację ratunkową, gdzie przeprowadzono go do przytomności, poczem sprowadzono go na policję, gdzie Suchorala poczynił zeznania, wyjaśniające powód jego rozpacz i zamierzonego samobójstwa.

„Zakon Gwiazdy na Wschodzie”.

Do młodych twórców masonerii, działających obecnie w Polsce, należy „Zakon Gwiazdy na Wschodzie”.

Zakon ten w r. 1921 obchodził dziesięciolecie swego istnienia.

Jest to organizacja międzynarodowa, rozciągająca swa działalność na wszystkie części świata! Najwięcej członków liczy w krajach o języku angielskim, prócz tego posiada ośrodki we Francji, Szwajcarii, w Niemczech, Austrii i w Polsce.

W poszczególnych państwach „Zakonem Gwiazdy” kierują „sekcje narodowe”. Co dwa lata odbywa się międzynarodowy kongres zakonu, przy udziale przedstawicieli „narodowych” organizacji.

Przedstawiciel „narodowy” mianuje osobę prowadzącą koło; on pilnuje, aby sprawozdania z działalności koła przesyłano kwartalnie generalnemu sekretarzowi zakonu lub wydawcy „Herald’a”.

Miesięcznik „Herald of the Star” jako centralny organ „Zakonu Gwiazdy” utrzymuje międzynarodową łączność członków.

W Polsce cenniejsze artykuły „Herald’a” odpowiednio przystosowane, stanowią materiał dla zebrani dyskusyjnych członków.

Poza Warszawą znajdują się u nas koła „Zakonu Gwiazdy” w Poznaniu, w Krakowie i we Lwowie.

„Zakon Gwiazdy na Wschodzie” ma cele wielkie i ambitne, co jest charakterystyczne zawsze dla masonerii.

Zagadkowy arsenał na trawniku.

NABOJE, BOMBY I MASKI GAZOWE.

(k) Onegdajszej nocy posterunkowy policji, pełniący służbę na pl. Akademickim, we Lwowie przechodząc przez planty w pobliżu Kasyna miejskiego, spostrzegł leżące w trawie przedmioty, na których widok mocno się zdumiał.

Pod nogami jego bowiem leżał istny arsenał amunicji, niewiedomo czyja reka w tym miejscu złożony. Posterunkowy znalazł tam większą ilość naboju karabinowych zużytych oraz zdalnych do użytku, dwa duże przedmioty podobne do bomb, oraz części palne z masek gazowych.

W międzyczasie jednak nadbiegli już na pomoc mieszkańcy wsi, zaalarmowani strzałami. Wobec zmiennej sytuacji bandyci rzucili się do ucieczki. Jednemu z nich kobieta ze wsi nadwyrzuciła kopaczka reke, tak że wypadła mu broń.

Zarządzony pościg okazał się bezskutecznym, gdyż bandyci szybko się ulotnili

Sprawa ukrycia w tym miejscu tych przedmiotów nabiera szczególnej wagi, jeśli się zważy, że złożono je w nocy, a rano przechodziła ta droga ludźmi, którzy w ten sposób mogli być narażeni na nieszczęście.

Przedmioty te zdeponowano w policji, poczem rano oddano je komendzie miasta gdzie przeprowadzono ekspertyzę, która wykazała, że w przedmiotach tych było wiele materiału wzbuchowego. Poszukiwano za tajemniczym osobnikiem, który przedmioty te podłożył, są w toku.

na wozie, który w pobliżu na nich oczekiwał. Straty powstałe z napadu są dość duże na skutek strzelaniny wszystkie niemal szyby w oknach zostały powybijane oraz uszkodzone wnetrze mieszkania.

Na miejsce napadu przybyły władze bezpieczeństwa, które wdrożyły energiczne śledztwo.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Z zagadnień okultystycznych.

FLAMMARION O KOMUNIKACJI POZAGROBOWEJ.

§) Słynny francuski astronom i popularyzator wiedzy, Kamil Flammarion, zmarł jak żołnierz na posterunku, przy teleskopie prywatnego swego obserwatorium astronomicznego w Juvisy.

Zaniepokojona długą nieobecnością sędziwego małżonka Flammarion liczył w chwili zgonu 83 lata — który codziennie spędzał część nocy nad ulubionym zajęciem — badaniem ciał niebieskich, weszła do obserwatorium i zastała tam starca, owiniętego, jak zwykle, w koc wełniany na krześle przed teleskopem.

Astronom nie żył, serce bowiem nagle bić przestało.

Flammariona zajmowała nie tylko astronomia: owe światy nieznanne, o których tak pięknie potrafił pisać, dołączając do obserwacji uczonemu wnioski, płynące z wyobraźni przedziwnej bogatej i przewidującej, co nieraz wywołało nawet zatargi pomiędzy nim a światem uczonych, wierzących tylko w liczby. Interesowały go wogóle wszelkie tajniki przyrody, a wśród nich zwłaszcza t. zw. okultystyczne, którym również poświęcił dzieło obszerne.

Bedąc przyjacielem oddanym wydawcy „New York Herald”, zmarłego przed kilku laty, Jamesa Gordona Bennetta; który do pomógł mu finansowo do zbudowania obserwatorium w Juvisy, przez długie lata zasilał „New York Herald” felletonami twórczymi z dziedziny wiedzy, a jeszcze zimny u-

bieglej w rozmowie ze sprawozdawcą tego dziennika dzielił się z nim poglądami swymi na życie pozagrobowe.

Siedząc w pokoju szczytowym domu swego w Juvisy i spoglądając przez okno na urodzajną dolinę, mówił poważnie o „zaślepieniu niedawniaków wobec tyłu istniejących dowodów, że komunikacja pozagrobowa będzie jedna z rewelacji przyszłości”.

— Proszę — mówił — nie ogłaszać tego przed moją śmiercią, bo podnieci to niepotrzebnie krytykę ze strony osób, które nie wiedzą o wielkich tajnikach życia i śmierci. Co do mnie, to czuję, że będę mógł rozmawiać po śmierci z przyjacielami. Obiecuję jednemu z nich, że uczynię wszystko, aby tego dopiąć. Wiem czego ma się spodziewać i jestem pewien, że otrzyma ode mnie wiadomość. Pozostaje do dokonania jeszcze niezliczona moc odkryć, które mogą zmieniły zupełnie wierzenia wasze i poślady.

Kończąc rozmowę, sędziwy uczonego stworzył grubą tekę, zawierającą setki listów badaczy psychicznych.

— Są to rzeki — dokumenty, opowiadające o zjawiskach, stojących w łączności ze śmiercią, a na które nauka nie jest w możności dać odpowiedzi.

Zgodnie z życzeniem zmarłego uczonemu, ciało jego pochowano w parku, otaczającym ukochane jego obserwatorium w Juvisy.

Przyborcy, którymi się posługiwała godna trójka, ważyły 4.000 ks. „Warsztat” złożony z dwu ubikacji, wynajęt u pewnego krawca pod pozorem, że są fotografami. Eleganckie grały rolę podnajemcy zapłacił z góry czynsz i sprowadził szereg robotników by warsztat odpowiednio urządzić.

Niestety policja skonfiskowała warsztat ale nie zdołała ująć trzech zagadkowych ptaszków. Spodziewa się ich dostać w swe ręce podając szczegółowy opis tych niezwykłych figur których „exterieur” kto wie czy nie jest jeno sztuczna przybrana maska...

Parasol narzędziem śmierci.

§) Przed kilku miesiącami pociąg podmiejski, wiozący licznych urzędników i robotników do Paryża, zatrzymał się na stacji Bois-Colombes. Zamiasz jednak, po dwóch minutach ruszyć dalej, przedłużał swój postój, powodując zdemotywowanie licznych pasażerów spieszących do swych codziennych zajęć.

Mijało już dziesięć minut, kwadrans, a pociąg stał ciągle. Okna wagonów poczęły się otwierać i padały z nich pod adresem kompanji kolejowej słowa, z których nie wszystkie nadają się do powtórzenia.

Jeden z pasażerów, buchalter prywatnego przedsiębiorstwa, p. Leopold Morand, specjalnie zdemotywany wysiadł z wagonu i swe żale na Kompanję wylał na głowę naczelnika stacji, pana Ludwika Colleta. Bogu ducha winnego, który nie mógł wypuścić pociągu na linię, zajęta bez jego winy.

Powstała sprzeczka, w której p. Morand pozwoił sobie zastosować do p. Colleta popularne we Francji przysłowie, jakoby wszyscy naczelnicy stacji mieli być przyprowadzone rogi.

Rozbawiona, mimo zdemotywowania, rzesza pasażerów, śpiewała chórem znany refren:

— Il est cocu, chef de gare, il est cocu.

Pan Collet, zdemotywany, takim gromyślnym powątpiewaniem w cnotę jego małżonki, rzucił się na pana Moranda. Ten trzymając w ręku otwarty parasol zwrócony końcem pochyło w stronę naczelnika stacji.

Los chciał, że koniec parasola ugodził w oko naczelnika stacji tak nieszczęśliwie, że w szpitalu musiano je wyjąć. Ponieważ przedtem nastąpił krwotok wewnętrzny, przeto w kilka dni później wywiązała się gangrena i nieszczęśliwy naczelnik stacji zmarł.

Przed kilku dniami epilog tej smutnej sprawy, rozegrał się przed sądem paryskim. Pan Morand został skazany na zapłacenie 8000 fr. odszkodowania dla wdowy, i 1200 fr. renty dla małoletniej córki, aż do dościa pełnoletności.

Kronprinz żąda serwisu srebrnego.

§) Odległe to już czasy, kiedy członek wie domu Hohenzollernów, zachowywał roztropne milczenie. Zatarło się już wspomnienie dni rewolucyjnych w Niemczech. Dziś b. rodzina cesarska traktowana jest w Niemczech z honorami nieomal dawnymi. Rząd i społeczeństwo spieszą uwzględnić wszystkie jej życzenia. Ex-kaizer odzyskał już wszystkie klejnoty koronne, a Kronprinz po powrocie z wygnania odzyskał swe dobra ziemskie, stanowiące olbrzymią fortunę.

Najstarszy syn Wilhelma, występujący stale na wszystkich manifestacjach nacjonalistycznych niemieckich, znowu teraz stał się głośnym. Zażądał on mianowicie prezentu ślubnego, obiecanego mu przez kilka wielkich miast niemieckich, a który nigdy nie został mu wreczony. Chodzi o wspaniałe serwis stołowy, cyzelowany w srebrze, nad którym praca została ukończona w początkach wojny, a który złożony został w Reichsbanku. Wartość jego wynosi 2 miliony marek.

Obecnie, kiedy ludzie dawnego cesarstwa są u władzy w Niemczech, nie ulega najmniejszej wątpliwości, że kronprinz otrzyma kosztowny prezent ślubny w kilkanaście lat po ślubie. Czasy się zmieniły. Dziś wystarcza, aby socjaliści Niemców zgłosili jakiś wniosek, aby został on w parlamencie odrzucony. Jest to charakterystyczna cecha Niemiec, które już złożyły swój hołd doktrynom socjalistycznym.

Z życia króla Włoch.

ZE WSPOMNIENI WYCHOWAWCY WIKTORA EMANUELA.

§) Jeden z wychowawców Wiktora Emanuela, Luigi Morandi, ogłasza swoje wspomnienia, w których opisuje jakim było dzieciństwo dzisiejszego króla Włoch.

Życie i umysł młodego księcia kształtowali obok Morandiego, nauczyciel wojskowy pułkownik Osio i nauczycielka Giulia de Cousandier-Cerasoli. Do usług jego przeznaczony był też stary kamerdyner Casimire Casaglia.

Na dworze panował rygor wojskowy, to też pułkownik Osio był najważniejszą osobą.

„Trzeba zapytać pułkownika”, było zawsze pierwszym i ostatnim słowem małego księcia.

Profesor Morandi objął swoje obowiązki w 1881 r., gdy Wiktor Emanuel miał lat dwanaście. Ulubionymi przedmiotami ucznia była historia i geo grafia. Z pisarzy włoskich przedkładał nad wszystkich Collodiego. Pamięć miał wprost nadzwyczajną. Dzień młodego księcia zaczynał się o godz. szóstej rano, kąpielą i śniadaniem składającym się z kawy na mleku, lub talerza zupy. Marandi chwalała punktualność swego ucznia. Nieraz zdarzało mu się, że przyszedłszy przed siódmą rano zastał go już przy książce. Z profesorem czytał Horacego lub Virgilego, pułkownik Osio zaś zaznajamiał go z wiadomościami z porannej prasy.

Po lekcjach następowała przejażdżka konna w towarzystwie pułkownika Osio i kapitana Merelli. Lekcji jazdy udzielał nauczyciel Mosca. Wiktor Emanuel niezbyt lubił konną jazdę i do dziś dnia o wiele więcej woli samochód. Wstąpiwszy na tron zmniejszył odrazu ilość koni w królewskiej stajni. Był zawsze natomiast świetnym strzelcem, a polowa nie na bażanty i dzikie gołębie stanowiło zawsze ulubioną jego rozrywkę.

Tylko dwa razy w tygodniu, we czwartki i nie-

dziele Wiktor Emanuel jadał w towarzystwie rodziców. We czwartek śniadanie w południe, w niedzielę zaś obiad wieczorem. W inne dni spożywał posiłki jedynie z pułkownikiem, który swego ucznia bardzo krótko trzymał. Każde pójście do teatru, spacer czy inna rozrywka zależała od tego, czy Osio był z ucznia zadowolony. A zadowolony go nie było rzeczą łatwą, był bowiem ogromnie wymagającym. Złe napisane zadanie dawało mu oczach ucznia, gniewając się przytem bardzo srodoze.

Podobne jak wiele innych dzieci, był Wiktor Emanuel ofiara zamiłowań matki do gry na fortepianie. Nie mając w tym kierunku żadnych zdolności musiał godzinami wygrywać ćwiczenia, aż pewnego dnia stanowczo oświadczył, że woli dwadzieścia tręb niż jeden klawicymbał. Dano mu odtąd spokój z muzyką.

Znanem jest zamiłowanie Wiktora Emanuela do numizmatyki. Zaczął zbierać monety już jako dziecko, a pierwszą monetą w jego zbiorze był „sold” papieski z czasów Piusa IX. Dzisiejszy zbiór króla obejmuje pięćdziesiąt tysięcy monet, pochodzących w znacznej części z czasów średniowiecza włoskiego.

Zwyczaj rannego wstawania i regularnego a pracowitego życia zachował król Wiktor Emanuel do dzisiejszych dni. Wstaje między piątą a szóstą rano. Złatwia prywatną korespondencję, czyta gazetę, poczem spożywa śniadanie z żoną i dziećmi. Punktualnie o godz. ósmej zjawia się oficer służbowy i przedkłada program dnia. O pół do dwunastej podanem jest drugie śniadanie, w którym prócz rodziny bierze udział jedynie admirał Bonaldi i wychowawczyni dzieci. Po śniadaniu król odbywa krótki spacer pieszo po ulicach Rzymu i wraca do swoich zajęć. O siódmej wieczorem wspólny obiad z rodziną i wczesny spoczynek.

Ta emnicza trójka fałszerzy.

POLICJA SKONFISKOWAŁA

W podmiejskiej dzielnicy londyńskiej Earls Courtwad policja odkryła zorganizowany na wielką skalę warsztat fałszerzy pieniędzy.

Mieszkańcy tego zaułka zwrócili uwagę, że do pewnego domu codziennie wchodziło trzech ludzi o uderzająco różnej powierzchowności: Jeden olbrzym lecz garbaty, drugi elegant, mówiący biegle trzema językami, tak iż nie było można rozpoznać do jakiej właśnie narodowości należą. — trzeci wreszcie smukły młodzieniec o niewiastym wyglądzie

WARSZTAT „PRACY”

i kobieco-miękkim głosem.

Detektywi ze Scotland Yard (londyńska dyrekcja policji), którzy zawiadomieni o schadzkiach zagadkowych indywidualiów, zwiędzili ów dom, zdumieni się, zastawszy tam nie zwykłe precyzyjną i kompletną fabrykę fałszywych pieniędzy. Znaleźli doskonałe maszyny z popędem elektrycznym, wspaniałe aparaty fotograficzne itd. Jednym słowem, gdyby nagle rząd zechciał założyć Tow. akcyjne wyrobu pieniędzy, mógłby się śmiało związać z tą kryta spółką fałszerzy.

Okazja! Okazja! Samochód

6-osobowy „Oppel” do sprzedania. Cena bardzo przystępna. Wiadomość: Al. Kościuszki 41, tel. 28. Białczak. 1354

PRZETARG

na roboty studniarskie w Kier. Rej. Inż. i Saper. Łódź, Nowo-Targowa 18. Szczegółów w „Polsce Zbrojnej” i w „Monitorze” z dnia 16-go czerwca r. b. 1665-2

Przemysł i handel.

Rozporządzenie Min. Skarbu regulujące sprzedaż wyrobów tytoniowych.

(—) Z dniem 5 bm. weszło w życie rozporządzenie Min. Skarbu z dnia 23 maja br. regulujące ściślej sprzedaż wyrobów tytoniowych. Główne wytyczne w rozporządzeniu są następujące: Prawa nadawania koncesji na detaliczną sprzedaż wyrobów tytoniowych według obowiązujących zasad i norm przyznaje się władzom skarbowym II. instancji (zbiom skarbowym).

Opróżnione natomiast przedsiębiorstwa hurtowej sprzedaży wyrobów tytoniowych nadawać będzie nadal Dyrekcja Polskiego Monopoliu Tytoniowego, względnie upoważnione przez nią władze skarbowe II. instancji. Dyrekcja Polskiego Monopoliu Tytoniowego jest też uprawniona do wyznaczenia rejonów dla hurtowni tytoniowych. Jak również do zwilniania opróżnionych, a zbędnych hurtowni. Jedna osoba fizyczna lub prawna otrzymać może w zasadzie tylko jedną koncesję na sprzedaż wyrobów tytoniowych. Wylatek stanowia domowe i czasowe sprzedaże wyrobów tytoniowych, które mogą być łączone z koncesjami innego rodzaju. Na dalsze wylatki zezwalać może Dyr. Polskiego Monopoliu Tytoniowego tylko odnośnie do spóldzielczych stowarzyszeń spożywczych. Karanie detalicznych sprzedawców wyrobów tytoniowych za naruszenie obowiązków sprzedawcy stosownie do obowiązujących norm i przepisów przez kazuje się władzom skarbowym I. instancji (urzędem skarbowym akcyz i monopolów, dyrekcjom okręgów skarbowych). Instancja odwoławcza dla tych spraw są izbą skarbową (śląski urząd wolewodzki). Prawo karnia hurtowych sprzedawców wyrobów tytoniowych za powyższe przekroczenia służy władzom skarbowym II. instancji. Odwołania się w tych sprawach rozstrzyga Dyr. Polskiego Monopoliu Tytoniowego. Przenis o obsadzeniu przedsiębiorstw sprzedających wyrobów tytoniowych oraz instrukcje dla hurtowych i detalicznych sprzedawców wyrobów tytoniowych wyda Dyr. Monopoliu Tytoniowego.

PRZYSZŁA KAMPANJA CUKROWA W SOWDEPII

(—) Podczas przyszłej kampanji zostanie w Rosji uruchomionych 14 świeżo odbudowanych cukrowni, przeważnie na Ukrainie. Sacharotrust liczy, że produkcja w 1925-26 r. osiągnie przeszło 650.000 tonn co przy obecnej konsumpcji na terenie Związku Republiki Rad winno zaspokoić potrzeby rynku we wnętrznego.

Przewidywania powyższe nie są zbyt optymistyczne o ile się weźmie pod uwagę, że obszar planiacj: w r. b. osiągnie imponującej normy 447.925 hekt., z których 338.000 hekt. przypada na Ukrainę.

Przy normalnej gospodarce Rosja już dzisiaj mogłaby doprowadzić swą produkcję do norm zbliżonych do przedwojennych. Przed wojną obszar plantacji buraczanych wynosił w Rosji, bez uwzględnienia Królestwa Polskiego, 300.000 hekt. (obecnie na Ukrainie 338.000). Z wymienionych ilości wyprodukowano w ostatnich latach przedwojennych 1.500.000 tonn cukru.

Jednakże przy dzisiejszych warunkach pracy w Rosji Sowieckiej, powrót do norm przedwojennych wydaje się być jeszcze przez długi szereg lat niemożliwym pomimo, iż rząd centralny wszelkimi siłami popiera Sacharotrust i jego politykę, zdążającą do zupełnej likwidacji drobnych plantacji małych rolnych i zastąpienia ich fabrycznymi czy też koope ratywnymi.

IMPORT MASZYN NIEMIECKICH DO POLSKI.

(—) Wobec możliwości wojny celnej z Niemcami uprzywilejować sobie należy, że jednym z najsilniejszych argumentów, jakimi rząd polski operuje w rokowaniach z delegatami Niemiec jest zamknięcie granic przed przywozem maszyn niemieckich do Polski. Dotychczas Polska, mimo wewnętrznego kryzysu przemysłowego, a co za tem idzie, słabych dążeń do czynienia inwestycji — była największym odbiorcą zagranicznym maszyn niemieckich.

W roku 1924 według urzędowej statystyki niemieckiej, Polska importowała z Rzeszy maszyn za 26,8 mil. mk. zł t. j. 15, proc. ogólnego wywozu maszyn niemieckich. Zatem utrata rynku polskiego byłaby dla niemieckiego przemysłu metalowego ciosem równoznacznym z utratą zagranicznego terenu zbytu. Przemysłowcy niemieccy zdają sobie doskonale sprawę ze szkody, jaką ponieśli, gdyby rząd niemiecki, idąc po linii interesów producentów węgla, zamknął dostęp polskiemu węglowi górnośląskiemu co automatycznie mogłoby wywołać wysokie ocenie maszyn niemieckich. Wówczas polski konsument zmuszony byłby zakupy maszyn czynić w krajach nie niemieckich.

POLSKO - GDANSKA UMOWA PODATKOWA.

(—) W związku z wprowadzeniem w życie umowy z w. m. Gdańskiem z d. 17 marca 1924 r. w celu zapobieżenia podwójnemu opodatkowaniu w dziedzinie podatków bezpośrednich ministerstwo skarbu rozesłało do władz skarbowo-podatkowych sześć gólowa instrukcje dotycząca bezzwłoczne go zastosowania umowy na obszarze Rze czypospolitej i regulowania w myśl jej orznicia należności z tytułu podatku dochodowego oraz podatku od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za należna prace.

HANDEL POLSKO-SOWIECKI.

(—) Polska firma wyrobów emaljowanych ze laznych Wulkan sprzedała przedstawicielstwu handlowemu R.S.S.S.R. wyroby emaljowane z ogólną sumą 630.000 złotych. Fabryka lamp Serkowski zawarła umowę z tymże przedstawicielstwem na dostawę 2 milionów palników wartości 100.000 rubli zł. Pozatem przedstawicielstwo handlowe Z.S.S.S.R. traktuje z poważnymi firmami metalurgicznymi w sprawie nabycia w Polsce znacznej ilości traktorów i lokomobil.

Osobliwa karjera.

§) Przy wyborach do parlamentu prowincji australijskiej N.S. Wales Labour party zwyciężyła dwoma głosami większości dwa inne stronnictwa. Z tego powodu premier sir Gorge Fuller podał się do dymisji, doradzając gubernatorowi powołanie misji tworzenia gabinetu p. Lang'owi, przywódcy partii pracy.

Osobliwa jest karjera żelowa p. Lang'a. Kiedy miał siedem lat, był gazeciarem ulicznym w Sydney, w dziewiątym roku życia poszedł na farmę za pomocnika owczarza, w wieku lat trzynastu był pomocnikiem biletiera w omnibusie, krającym między Sydney a okolicami, mając lat czternaście został biletierem omnibusowym, mając lat siedemnaście urzędnikiem w pewnej firmie handlowej, a w dwudziestym roku życia stał się agentem w sprawach kupna majątków. Wybrany został do parlamentu mając lat 37, ministrem skarbu w roku 44. obecnie ma lat 49.

Cena starych obrazów.

§) W tych dniach w Parwzu sprzedano z licytacji kolekcję obrazów następi i rvsunków pierwszorzędnych mistrzów z 18 i pierwszych lat 19 stulecia. Najwyższą cenę zdobył mały obrazek Fragonarda (42 centymetry wysokości i 30 centymetrów szerokości) „Fanchon la vieilleuse”. Został kupiony przez pewnego handlarza dla anonimowego autora za 680.000 fr. Portret dziewczyny tegoż Fragonarda osiągnął sumę

326.000 fr. Podobizna pani du Barry, roboty Dronais została kupiona za 280.000 fr., portret m-le Foullon tegoż mistrza za 142.000 fr. Za portret pedzla Natiera zapłacono 142.000 fr. za dwa małe pejzaże Bouchera „Moulin de Charenton” i „Passevelle” zapłacono 130.000 i 101.000 fr. Bust młodej dziewczyny Greuze'a zdobył 155.000 fr.

Ogromnym powodzeniem cieszyły się rzeczy Bolly, do niedawna bardzo tanie. Tak np. za rysunek „Depart des circonerits” kupiony w roku 1892 za 2.800 fr. zapłacono obecnie 65.000 fr. za „Descente de la delignace” — 92.100. Podobny wzrost w cenie wyka zały rvsunki z końca 18 stulecia. Kiedy niedawno za „Diane” Buchera zapłacono 25.000 fr., to obecnie za portret olówkowy słynnej kurtyzany z epoki Ludwika XVI La Duthe zapłacono 74.500, za Malleta „Bosquet” — 40.000 fr. za Portaila portret młodej dziewczyny 42.100 fr.

O wyspy podbiegunowe.

§) W parlamencie kanadyjskim w Ottawa, pan Stewart, minister spraw wewnętrznych, rozłożył przed kilkoma dniami na trybunie wielką mapę i wskazał, jakie są pretensje terytorjalne Kanady w kierunku bieguna północnego.

Okazuje się, że Kanada anektuje sobie wszystkie wyspy leżące na północ od jej kontynentu aż do bieguna północnego. Granice jej, zgodnie z mapą wykreśloną przez ministra Stewarta, mają tworzyć wielki trójkąt, którego podstawą jest Kanada, a wierzchołkiem biegun północny. Zachodnią granicą jest dalszym ciągiem granicy dotychczasowej między Kanadą a Alaską. Wschodnią granicą idzie wzdłuż linii od cieśniny Dawisa po 60 stopniu długości geograficznej do bieguna.

Min. Stewart oświadczył, że nie ma nic do powiedzenia o pretensjach Stanów Zjednoczonych co do wysp podbiegunowych, lecz uważa za konieczne proklamowanie praw Kanady do wysp, znajdujących się od niej na północ między 60 a 124 stopniem długości zachodniej. Stany Zjednoczone mogą pretendować tylko do wysp na północ od Alaski.

Morderstwo skutkiem upału

§) Piekielna fala upałów, nadrczywszy poddostatkami mieszkańców Nowego Jorku, przeniosła się nad Tamizę, gdzie od tygodnia codziennie kroniki notują po 3-4 wypadki śmierci skutkiem udaru słonecznego. Ale gorsze jeszcze miewać może skutki upału i nie jest rzadkością, iż skutkiem hyperpyreksji, tj. nadmiernego przegrzania ciała ludzie popadają w obłąd. Jeden z takich właśnie wypadków z tragicznym zakończeniem zdarzył się świeżo w Londynie.

W jednej z najspokojniejszych dzielnic w Leigham Court Road, zamieszkiwali od szeregu lat wspólnie wille pp. Carlys. Starzy już, mieli przy sobie krewniaka, 28-letniego Gordona Drydena.

Przed kilku dniami pokojówka wszedłszy do sypialni pp. Carlys cofnęła się przerażona. Owiła ją ciężki zaduch gazowy, na podłodze widać było ogromną kałużę krwi, a obok zwłoki Carlys'ego. Zło za pani Carlys dolatywały słabe jęki.

Wysłki lekarzy nie zdołały ciężko rannej uratować. Przed śmiercią zdołała wszakże zeznać, iż sprawcą morderstwa był Dryden.

Skutkiem upału wpadł w furję i w tym niepożyczalnym stanie dokonał okropnego czynu. Poczem — oprytomniawszy może na widok tego, co zrobił — wystrzałem z rewolweru sam pozbawił się życia.

WIENIEN PRZECIWKO JAZZ—BAND'OM.

§) W Wiedniu wśród przedsiębiorców zabaw publicznych popularnych, powstał żywy protest przeciwko amerykańskimi i miejscowym jazz—bandom. Dewizą rewolucjonistów jest: „Chcemy wznowienia kultury walca ze Straussami na czele. Precz z grajkami czarnoskórymi, niech żyje taniec kulturalny ludu wiedeńskiego!” Rada miejska po zbadaniu położenia muzykantów austriackich, wypieranych przez prądy zaoceanowe, murem stanęła obok rzeczników renesansu. Narazie, rada wydała rozporządzenia zabraniające popisów jazz—bandów w szkołach i „instytutach” tanecznych. Jednocześnie stowarzyszenie muzyków wiedeńskich ogłosiło bojkot wszystkich zespołów jazzandowych nietylko zagranicznych lecz miejscowych.

Muzyka taneczna europejska dla Europejczyków — brzmią okrzyki coraz częściej i głośniejsze. Muzyka nie będą nas uczyć estetyki i obyczajności. Niech idą uprawiać swoje plantacje cukru, nasi muzycy austriaccy chcą chleba!

Słowem walka z afrykanizmem w tańcu potęguje się nad Dunajem.

ZYGZAKI

Ukarana cheiwość.

Ze podatki kolosalne
Kina w miastach płacie musza.
Jak oszukać więc magistrat
Nad tem sobie głowę susza.
Wiec w stolicy pewne kino
Prowadzone bardzo dzielnie
U wejściowych drzwi na sale
Zrobiło wielka czelnie.
Dziewięćdziesiąt groszy tylko
Za wejście tam każdy płaci.
Dziesięć tylko zaś za kino.
Cały zysk magistrat traci.
Sztuka pono głupich tłuka.
Stare mówi to przysłowie
A za cheiwość także czasem
Otrzymuje się no głowie.

—oOo—

KRONIKA

— Kalendarzyk.

Piątek, dnia 19 czerwca Serca Jezusowego.
Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji.
Piotrkowska 195 (lewa str.) otwarta od 6—8 w

— Widowiska.

Teatr Miejski „Lampka oliwna”
LETNI „Cien na plama”
„Popularny w ogródku „Scala”
„Wściekły lotnik”
Kino „Luna, Ich czworo”
„Cztery Tajemnice księżny Farinowej”
Lekcja miłości.
„Casino „Świat bez kobiet”
„Reduta „Gość Berling”
„Cdeon „Gdy się wała trony” 2 serie
„Grand-Kino „Sobowótór lorda”
„Spółdzielnia Prac. Państwowych
„Drugie małżeństwo księżny Demidow”
„Dom Ludowy „Apasza w jedwabkach”
„Rezerwa „Zamaskowani cowboje”
„Corso „Trzecia misja Judeksa” 2 serie
„Miejski Kinematograf Oświatowy
dla dzieci „Więzienie na dnie morskiem”
dla dorosłych „Poszukiwacze pszygód”

Wiadomości bieżące

— Nagrody za dekoracje balkonów.

Pragnąc przyczynić się do krzewienia
zamiłowania kwiatów i roślin wśród szerokiej
warstw społeczeństwa. — Komitet Opieki
nad Plantacjami postanowił wyznaczyć
nagrody za najpiękniejszą dekorację roślinną
balkonów.

W tym celu miasto, stosownie do za-
możności zamieszkujących stier, podzielone
będzie na 4 rejonny. Każdemu rejonowi przy-
znane będą następujące nagrody: I stopnia—
1, II-go—3 i III-go 5. Nagrody te będą pole-
gać na: a) dyplomach uznania, podpisa-
nych przez Komitet Opieki nad Plantacjami
oraz b) wydawaniu roślin dekoracyj-
nych z plantacji miejskich (I nagroda prze-
widuje 3-krotną zmianę dekoracji, II nagro-
da—2-krotną zmianę, III-a jednokrotną).

Dla każdego rejonu Komitet Opieki
nad Plantacjami postanowił powołać spe-
cjalne jury, składające się z 2 fachowców,
2 radnych i 1 przedstawiciela pras. Ogledzi-
ny udekorowanych balkonów i przyznanie
nagród odbędzie się w ciągu miesiąca lipca r.b.

— Święto Pieśni.

Wczoraj w Teatrze Popularnym przy ul. Ogro-
dowej zebrało się 12 szkół z północnej dzielnicy
miasta. Przemawiał p. S. Puto kierownik szkoły 25
o znaczeniu pieśni w życiu ludzi. Dyrygował nau-
czyciel p. H. Dyrygent potrafił opanować chór i
prowadzić śpiew ogólny należycie. Chór szkolny,
przez niego prowadzony, wyróżnił się. Obecni byli:
p. inspektor J. Bielawski i p. Sokół profesor śpiewu
z seminarjum nauczycielskiego.

— Święto dzieci przedszkoli m. Łodzi.

Komitet „Święta dzieci przedszkoli m. Łodzi”
zawiadamia, że uroczystość powyższa odbędzie się
dnia 19 bm. t. j. w piątek według następującego
porządku:

Godzina 1 po południu — zbiórka w parku
Sienkiewicza oraz defilada ulicami: Sienkiewicza,

Niedyskretna statystyka.

PANNY CZUJĄ WIEKSZY POCIĄG DO WÓDKI, ANIŻELI MEZATKI I WDÓWKI.

Podług danych, opracowanych przez
Wydział Statystyczny Magistratu m. Łodzi,
w ciągu roku ubiegłego zatrzymano 4,032 o-
sob, w stanie nietrzeźwym. Najwięcej aresz-
towań przypada w obrebie VII Komisariatu
Policyjnego, najmniej w IX.

Wśród aresztowanych mężczyzn prze-
ważali żonać stanowią bowiem 57,6 proc.
ogólnej liczby. Wśród kobiet większość
stanowią panny, mianowicie 60,6 proc.

Klasyfikacja podług porę zatrzyma-
nia wykazuje, że najwięcej aresztowań przy-
pada w czasie od 7-ej wieczór do godziny
1-ej w noc. Najwyższa liczba aresztowań
widzimy w rubryce od godziny 10-ej do 11-ej
wieczorem.

Podług dni: poniedziałek—12, 1 proc.,
wtorek—11, 3 proc., środa—10,0 proc., czwartek
12,9 proc., piątek—18,5 proc., sobota—18,2 proc.
niedziela—17,0 proc. Jak widać, druga połowa
tygodnia daje cyfry znacznie wyższe, a

niżej pierwsza. Wskazać należy, że wyplaty
tygodniówek odbywała się w większych
fabrykach w czwartki. Przyczozone fakty o-
twie wiążą się z sobą, że głównym konsu-
mentem alkoholu jest ludność robotnicza.
Wśród zatrzymanych w 1924 r. pijanych
rzeźmieńców—17,7 proc., inne kategorie pro-
letariatu—7,8 proc.

Wśród kobiet pijanych przeważają pro-
stytutki, stanowiące 46,9 proc. ogólnej liczby
Odsetek kobiet wśród osób aresztowa-
nych za pijaństwo, wynosi 6,5 proc.

Na 100 aresztowanych mężczyzn przy-
pada zakłóceń 63,4, a na 100 aresztowanych
kobiet—70,1.

Szczegółowe statystyczne dane, doty-
czące alkoholizmu w Łodzi, ogłoszone będą
w „Roczniku Statystycznym m. Łodzi za
rok 1924”.

Przejazd, Piotrkowska, Narutowicza do parku Sta-
szica. Godz. 3 pp. — popis dzieci w teatrze w parku
Staszica.

— Wycieczka do Łiskowa.

Koło Sportowe = Wycieczkowe przy
T-wie „Rozwój” organizuje wielką wyciecz-
kę rozwołowców na 25 czerwca do Łisko-
wa w pow. Kaliskim na majaca się odbyć
tamże wystawę w celu zapoznania się z
przejawami nowoczesnej kulturalnej wsi pol-
skiej. Uczestnicy wycieczki korzystać będą
z 50 proc. zniżki kolejowej. Powrót tego sa-
mego dnia. Zapisy w biurze T-wa „Rozwój”
przy ul. Podleśnej Nr. 4 od godz. 4-8 wiecz.

— „Sobótki” Zw. Harcerstwa Pol- skiego.

W niedzielę dnia 21 b. m. w parku
p. Stefańskiego w Rudzie Pabjanickiej od-
będzie się wielka zabawa ogrodowa pod naz-
wą „Sobótki” zorganizowana przez Zarząd
Oddziału Łódzkiego Zw. Har. Polsk. Pro-
gram zabawy wielce urozmaicony: między
innymi o zmroku na jedynym co do wielko-
ści w okolicy Łodzi stawie tradycyone wianki
ognie bengalskie i rakiety, wieczorem tańce
początek o godz. 2 p. p.

Zabawy Związku Harcerstwa, mają
już w Łodzi ustaloną tradycję. Sprezystv Ko-
mitet organizacyjny daje zupełną gwaran-
cję, że tym razem publiczność będzie miała
możność miłego spędzenia kilku godzin w
uroczym parku w Rudzie. Sadzimy, że za-
równo program jak i cel zabawy zgromadza
liczne rzesze najszerzych warstw spo-
łeczeństwa.

— Ciekawe zawody.

Zabawa i zawody sportowe organizowane
przez Chór V Oddz. Straży Ogniovej w niedzielę dn.
14.VI z powodu deszczu, jaki padał przez cały dzień,
były niemożliwe do przeprowadzenia. Zabawa zo-
stała odłożona do niedzieli dn. 21 bm. — program
zabawy i zawodów został jeszcze powiększony.
Prócz więc meczy piłki siatkowej pomiędzy Ł. K. S.
— Sokolem i V Oddziałem Straży Ogniovej i wy-
ścigu na rowerach, odbędą się popisy gimnastycz-
no-sportowe Sokola, koncert: orkiestry, radio i
chórów straży ogniovej oraz wiele innych.

Zabawa odbędzie się w nadchodzącą niedzie-
lę nieodwołalnie, gdyż dzięki uprzejmości Komendy
Szkoły Przedowników Policji Państwowej Komitet
Organizacyjny otrzymał do dyspozycji piękną salę
do tańca, tak, że nawet w wypadku niepewnej po-
gody, goście, którzy niewątpliwie licznie zgromadzą
się w sympatycznym ogrodzie przy ul. Przędzalnia-
nej 68, znajdą możliwość do wesołej zabawy i przy-
jemnego spędzenia czasu.

— Kto udziela zaświadczeń obywa- telstwa polskiego.

W związku z pojawieniem się wia-
domości, jakoby obecny sposób wydawania
zaświadczeń obywatelstwa polskiego został
uproszczony, dzięki czemu osoby wojskowe
będą mogły otrzymywać zaświadczenia o
posiadaniu obywatelstwa polskiego na pod-
stawie rocznika oficerskiego z r. 1923-24
wprost od swojej bezpośredniej władzy prze-
łożonej, ministerstwo Spraw Wewnętrz-
nych wyjaśnia, iż dotychczasowy sposób wy-
dawania zaświadczeń obywatelstwa pol-
skiego nadal obowiązuje i żadnym zmia-
nom nie uległ.

Zaświadczenie takie wydawać może
tylko władza administracyjna, a więc orga-
ny ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Ma to miejsce nawet w wypadku, je-
żeli chodzi o osoby wojskowe.

— Kasa Chorych dla najbiedniejszych dzieci.
W bieżącym tygodniu odbyły się 2 posiedze-
nia Zarządu Kasy Chorych m. Łodzi, a mianowicie:
we wtorek 16 oraz w środę 17 bm.

W pierwszym rzędzie zaakceptowano ostatecz-
nie projekt nowych etatów służbowych, wygotowa-
ny przez Dyrekcję.

W dalszym przebiegu obrad postanowiono po
wyczerpującej dyskusji wyasygnować kwotę 20,000
zł. przeznacz. na umieszczenie 800 dzieci członków
Kasy w wieku szkolnym po kolonjach letnich, orga-
nizowanych pod egidą Komitetu Niesienia Pomocy
dla Najbiedniejszych oraz przy czynnym udziale
Województwa oraz władz administracyjnych, ko-
munalnych i gminnych.

Następnie postanowiono przekazać przybli-
żoną kwotę 3,000 zł. (po 2 grosze od każdego członka
Kasy według stanu z dnia 1 maja 1925 r.) na rzecz
Komitetu Wykonawczego pierwszej Wystawy Kas
Chorych w Warszawie. Wystawa otwarta zostaje w
lipcu r.b. równocześnie ze Zjazdem Lekarzy i Przy-
rodników polskich.

— Co będzie za lat dziesięć?

Za lat dziesięć w każdym polskim domu, któ-
ry prenumerować będzie stale „Bibliotekę Domu Pol-
skiego” stać będzie ładna wysoka, w polsko-zako-
piańskim stylu utrzymana szafa biblioteczna z pian-
korzezbą Adama Mickiewicza u szczytu. Na półkach
za szybami stać będzie przeczytanych już przez dwa
pokolenia 360 książek największych mistrzów słowa
polskiego, największych poetów świata i najwięk-
szych umysłów techniki i wiedzy współczesnej. Dwa
pokolenia przeczytały całą tę pełną szafę, trzecie
czytać, żyć i kochać Naród będzie się z tej szafy,
uczyło.

Z tego miejsca w domu promieniować będzie
potęga, wiedza, światło...

To będzie najulubieńszy zakątek w domu dla
młodych i dla starych.

Jakże łatwo się tego doczekać... „Bibliotekę
domu polskiego” zaprenumerować dziś i po 3,60 gr.
kwartalnie wpłacając, za dziesięć lat doczekasz ta-
kiej chwili.

—oOo—

Teatr i sztuka.

— Teatr Miejski.

Dziś poraz drugi, po cenach znacznie
zniżonych, od 50 gr. do 2,50 gr. piękna po-
etycka a wstrząsa tragedja Emila Zegadło-
wicza „Lampka oliwna”. Jutro i w niedzie-
le wieczorem „Lampka oliwna”. Jutro po
południu po cenach zniżonych „Dybuk”.

— Letni Teatr Popularny w ogródku „Scala” Cegielniana 16.

Dziś premiera świetnego wodewilu p.
t. „Wściekły Lotnik”. W wodewilu tym
występuje gościnnie primadonna operetki
warszawskiej i katowickiej pani C. Celin-
ska. Reżyserie prowadzi znany artysta i re-
żyser operetki warszawskiej p. Tadeusz
Wołowski. Udział poza gościnnie występują-
cej p. C. Celinskiej biorą p. p. Brandtów-
na, Zielińska, Fiszerówna oraz panowie

Bielecki, Kubicki, Górecki, Wołowski oraz owozaangażowany p. Roman Urbański.

— Teatr letni w parku Staszica.

Dziś, po znacznie niższych cenach od 1 zł. do 2.50 znakomita komedia G. Kadelburga „Ciemna plama”. Jutro premiera pod nazwą „Psst! Psst!...”, której program tworzą pełna dowcipu lekka komedia Rujwi da „Dziecko-olbrzym”, oraz parians swol- ski Konrada Toma z muzyką Jerzego Boczkowskiego pod tytułem „Hrabina Tomok”.

Komunikaty.

— Ze Stowarzyszenia Chrześc. Narodowego nauczycielstwa szkół powszechnych.

(r) Posiedzenie Zarządu odbędzie się dnia 21 czerwca r. b. o godzinie 11 w lokalu przy ul. Konstantynowskiej 27. Członkowie Zarządu proszeni są o niezawodne i

punktualne przybycie na posiedzenie, gdyż będą rozważane ważne sprawy kaso- we, mieszkaniowe i inne.

— Z „Kola Polek”.

(r) Z powodu wakacji sekretariat Kola Polek czynny jest tylko we wtorki od godz. 6 i pół wiecz.

Czasopisma.

— „Muzyka”.

Ukazał się Nr. 4 — 5 (kwiecień — maj) miesięcznika ilustrowanego „Muzyka”, redagowanego przez Mateusza Glińskiego. Obszerny ten zeszyt, wydany w pięknej szacie i ozdobiony licznymi ilustracjami, zawiera następujące artykuły:

C. Jellenty („dee muzyczne Norwida”) E. Ganche’a („Nieznany prelud Chopina”) M. Glińskiego („Aleksander Skryabin”) A. Skryabina („Myśli i Aforyzmy”) B. Hubermana („O grze skrzypcowej”) H. Cytkowa („Istota barw tonacyjnych”) Z. Jachimec-

kiego („Foklosie muzyczne i podróży po Italji”) F. Schmitta („s. p. Andre’ Calpet”) A. Tansmana („O mej twórczości muzycznej”). W bogatym dziale bieżącym szereg sprawozdań (m. in. sprawozdanie z festiwalu muzyki nowoczesnej w Pradze), impre- sje muzyczne, przegląd prasy i nowych wydawnictw kronika i t. d.

W dodatku nutowym pieśń Lucjana Kamińskiego „Kolem, o! kolem” oraz nieznaną utwór Chopina („Prelud as-dur”).

Numer zawiera 100 stron 25 ilustracji i kosztuje 2.50 zł. Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Kapucyńska 13.

HUMOR.

ENFANT TERRIBLE.

Wielbiciel (do małego braciśzka swojej wybranej) — Jeżeli mi utniiesz potajemnie lok ślicznych blond włosów twojej siostry, to ci dam 50 fenigów. — A co mi pan da, jeżeli przyniosę całą perukę?

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

KWIACIARNIE ARTYSTYCZNE:

Salwa Narutowicza 27.

SKŁAD GALANTERJI I KCNFEKCIJ:

Feliks Piątkowski, Piotrkowska 89.

SKLEPY BŁAWATNE.

Zieliński Andrzej 9.

PRACOWNIE OBUWIA:

Dębowski 6-go Sierpnia 20.

MASARNIE:

Furmański Wólczajska 67.

Chrabelski Andrzej 60.

PIEKARNIE:

Tomala Andrzej 16.

Toanczak 6-go Sierpnia 44.

MLECZARNIE:

Zieliński Aleje Kościuszki 43.

GUKIERNIE:

Zarnowski Miłsza 28.

INSTYTUTY MUZYCZNE:

Anglik Andrzej 33.

MAGAZYNY OBUWIA:

Janiec Andrzej 24.

Wysocki Miłsza 28.

SKLEPY SPOŻYWCZE:

Laskowski 6-go Sierpnia 34.

Andrzejewski Andrzej 42.

Papiewski Zakątna 78.

Jaguś Aleje Kościuszki 26.

Dzwonek Karolewska 28.

Talarczyk Gdańska 72.

Krygier Ludwiki 37.

Kawa Lipowa 58.

Kryżewski Lipowa 82.

Jegiel Miłsza 32.

Kapecka Pańska 60.

SKLEPY GALANTERYJNE:

Rychter Miłsza 26.

PIWIARNIE:

Grabowski Miłsza 57.

Staśkowski 6-go Sierpnia 51.

Lasner Zakątna 64.

NACZYNNIA ALUM. I EMAL, KUCHENNE

I PRZYBORY DOMOWE:

E. Adam, Spad. Miery — Piotrkowska 84.

WYROBY GUKIERNICZE I TOWARY KOLONIALNE

Pasiński Zamenhofska 14.

ZAKŁADY KOWALSKIE:

Moszczyński Miłsza 42.

ZAKŁADY ŚLUSARSKIE:

Urbański Pańska 48.

MLECZARNIE:

Zieliński Aleje Kościuszki 43.

PRALNIE:

Spruch Pańska 75.

ZAKŁADY TAPICERSKIE:

Ruszkowski Aleje Kościuszki 56.

ZAKŁADY FRYZJERSKIE:

Stankiewicz Ludwiki 52.

Rzeźnicki Miłsza 28.

Zamiast feljetonu.

Utwór pana Jerzego M.

(Kartka z dziejów grafomanji)

W ostatnim numerze dodatku ilustrowanego do jednego z pism łódzkich ukazała się nowela pod tytułem „Włóczęga”, pióra pana Jerzego M.

Ten utworek, zapewne bardzo młodocianego li- terata, jest rzeczą niewątpliwie interesującą dla ba- daczy ruchu grafomańskiego w Polsce, i rozwoju ta- lentu ludzi zupełnie pozbawionych talentu, a temu więcej pozbawionych wiadomości z zakresu grama- tyki, stylistyki i logiki. Pan Jerzy M. znajduje się w stanie ostrego zapalenia grafomańskiego, które, re- dakeje wszystkich pism, powinny starać się leczyć, przez wrzucanie do kosza jego utworów.

Nie wątpli, że nowela pana Jerzego M. ukaza- ła się w rzezonem piśmie tylko przez niedopatrze- nie redaktora, bo któżby z całą świadomością po- mieścił podobne bzdury.

„Włóczęga” jest utworem jak gdyby stworzo- nym do działu „Camera obscura” w „Wiadomościach Literackich”.

Treść „Włóczęgi” jest bardzo naiwna. W do- brem opracowaniu mogłaby ostatecznie nadawać się do wypisów szkolnych przeznaczonych dla drugiego lub trzeciego oddziału szkoły powszechnej. W żad- nym wypadku do tygodnika literackiego, przeznaczo- nego dla dorosłych ewentualnie nawet i inteligent- nych ludzi.

A oto treść „Włóczęgi” opowiedziana w krót- kości.

Do dworu przyszedł włóczęga o „zwierzęcej, od- pychającej twarzy”, któremu właścicielka majątku bardzo niechętnie udzieliła noclegu. W noc napada- ją na dwór trzej bandyci. Włóczęga staje w obronie napadniętych: zabijając bandytów jednocześnie sam

ginie”.

A teraz poszczególne ustępy utworu pana Je- rzego M.

„Mieszkaliśmy w starym nawpół rozwalo- nym pałacu, sprawy ojca były małe, poprawiły się dopiero po śmierci bogatej ciotki...”

Oto są dwa pełne zdania, nie nie mające z so- bą wspólnego, które pan Jerzy M. przez oszczędność łączy w jedno zdanie, przychem należy zaznaczyć, że uwaga o „małych sprawach ojca” i „śmierci bogatej ciotki” w zupełności jest — jak mówią — rosjanie — „nie przyczem”.

Po tych dwóch zdaniach, następujące zdanie przeczy treści pierwszego zdania, o rozwalonym pa- lacu. Brzmi ono:

„Nasz stary pałac dość dobrze jeszcze wy- glądał”.

I później zdanie po zdaniu, bzdury, brak logi- ki, a głównie brak podstawowych znajomości z za- kresu stylistyki. Ponieważ komentowanie każdego zdania zabrałoby zbyt dużo miejsca ograniczę się więc na uznaniu paru kwiatków z niwy, na której pan Jerzy M. krzyżuje nieszczęśliwą mową polską.

„Nam było to nie na rękę, gdyż w naszej okolicy grasowała szajka bandytów, która nietyl- ko terroryzowała, ale i mordowała mieszkańców i to w sposób niezwykle okrutny(!) — kijem lub siekierą.

Policja wnioskowała, iż byli to sadyści mający przyjemność upawania się męką i krwią...”

Coprawda byliśmy niezbyt spokojni, ale zardzewiały rewolwer który nam pokazał stary ogrodnik, uspokoił nas nieco. Wygląd przybysza nie wzbudzał ufności: wysoki szczupły, lecz bar- dzo silny, miał twarz chłopską, zwierzęcą, od- pychającą...”

Przez całe swe życie nie zapomnę tego krzyku, bólu i przerażenia, najprzód wzywają- cy pomocy, później przyciszeni, konający.

Z przeciwnej strony stało trzech oprysz-

ków w czarnych pelerynach, przez które wyglą- dały więziennic spodnie w pasach.

Myśli toczyły się wokół mnie, a moja dzie- cinna główka nie mogła tego wszystkiego pojąć.

Siostra była w stanie nieokreślonym — coś niby ataku przytomności. Zresztą nic dziwnego, że nie mogłem tego zrozumieć: dwa trupy izacię- ta obrona wejścia do nas przez owego włóczęgę, któremuśmy tak nie ufali...”

Chęć zrozumienia wszystkiego zmusiła mnie wyjrzeć przez okno: na ziemi tarzały się dwa ciała, na włóczęgdze leżał opryszek, który ko- lanem przygniatał jego piersi. Obok leżał płaszcz a na plecach ujrzałem nr 13.

On był jeden z naszej strony zaś był ogro- dnik z nożem i rewolwerem, pies i niania, która- by w razie potrzeby obroniła się nożem lub rondlem.

„Na fioletowym fle podwórka.

„Z jego ust spływała czarna struga krwi.

Kochany Panie Jerzy M. Niech pan się nie gniewa, że pozwolę sobie udzielić Mu kilka rad.

1) Powinien Pan udać się do okulisty, gdyż niezawodnie cierpi pan na daltonizm. Krew wypły- wająca z rany ma barwę ciemno-czerwoną (Krew błękitna mają tylko arystokraci rodowi i luetycy). Podwórka przeważnie bywają szare. Wątpli czyby pański ojciec, którego „sprawy były marne” kazał pomalować podwórko przed „nawpół rozwalonem pałacem” na fioletkowy kolor.

2) Jeżeli pan jeszcze uczęszcza do szkoły, to powinien pan bardziej przykładać się do nauki je- zyka polskiego, jeżeli zaś skończył pan już szkołę, to rodzice powinni zażądać od dyrektora zwrotu pieniędzy za pańską naukę.

3) Niech pan nie korzysta z tych chwil, kiedy redaktorzy są bardzo zajęci, aby im nieznanie pod- smać utwór, który potem przez ich niedopatrze- nie dostaje się do druku. Oszczędź to Panu przykrości czytania niezbyt dlań pochlebnych recenzji.

ŚRODEK DO ZWALCZANIA KURZU.

8) Na przedmieściu Stokholmu, Bromma, dokonano w ostatnich czasach nader pomysłnych prób z nowym środkiem do zwalczania tak uciążliwego na drogach kurzu, a jednocześnie do ochrony dróg przed niszczeniem wpływem komunikacji kołowej i niepogody.

Szosoane drogi tego przedmieścia po-

lewano w zwykły sposób roztworem, złożonym z 70 do 80 proc. wody i 20 do 30 proc. lugu siarczynowego. Roztwór ten, zmieszawszy z pyłem drogowym, tworzy twarzą, brunatną skorupę, która jest tem oporniejsza: im częściej polewa się drogi.

A choć drogi, o których mowa, polewano tylko trzy razy w ciągu miesiąca, to jednak tworzenie się kurzu, było powstrzy-

mane, a drogi stały się bardzo odporne na wpływy zewnętrzne.

Jak oświadcza kierownik tych prób, inżynier Wiebeck, próby te zainteresowały bardzo nie tylko rzeczoznawców szwedzkich, ale i cudzoziemskich, którzy mogli przekonać się na miejscu o skutecznym zwalczaniu kurzu przez polewanie dróg roztworem lugu siarczynowego.

**II URZĄD SKARBOWY
PODATKOWY I OPŁAT SKARBOWYCH
W ŁODZI.**

Łódź, dnia 18 czerwca 1925 r.

OGŁOSZENIE.

II Urząd Skarbowy podatkowy i opłat skarbowych w Łodzi podaje niniejszym do ogólnej wiadomości, że na pokrycie zaległych podatków i opłat skarbowych odbędzie się publiczne licytacje ruchomości zaległych u nich w szczególności dłużników dnia 26 czerwca 1925 roku, między godz. 10 rano, a 4 popoł.

- | | | |
|--|--|---|
| 1) Holender M. i Rapoport J. Kamienna 5. meble. | 18) Groskopf Henoch, Wólczańska 37. meble. | 37) Hornstein Piłbrach, Dzielna 18. 20 sztuk towaru. |
| 2) Helfgot F. Sz. Piotrkowska 22. meble. | 19) Grosz Mordka Abram, Wólczańska 63, biurko, tremo, zegar. | 38) Mairanc Hersz, Dzielna 22. 200 sztuk towaru. |
| 3) Markusfeld W. Cegielniana 114. meble. | 20) Lichtenstein Emanuel, Wólczańska 52. meble. | 39) Lewandowski Stefan, Sienkiewicza 48. 2.000 sztuk cygar, 35.000 sztuk papierosów; urządzenie sklepu. |
| 4) Ordynans Szulem, Konstantynowska 48. meble. | 21) Elbaum B-cia, Andrzeja 33 meble, sztuka towaru. | 40) Sumeraj D. i S-ka, Piotrkowska. 48 75 szali jedwabnych. |
| 5) Zurkowski Józef, N. Gdańska 42. meble pianino. | 22) Brzeziński Izrael, Pańska 41. meble, pianino. | 41) Lewin, Zakheim i S-ka „Textil”. Piotrkowska 56. 5 sztuk towaru. |
| 6) Kuperman S. „Scala” Cegielniana 16-18 3 lustra. | 23) Goldberg Chaim, Pańska 46. meble. | 42) Kowalewski Józef, Piotrkowska 46. kasa, maszyna do pisania szafa. |
| 7) Zilbert Wolf, Południowa 7 400 sztuk manufaktur. | 24) Cederbaum i Makowski, Al. Kościuszki 10. 6 warsztatów tkackich. | 43) Skebelski A i Weinrich A., Piotrkowska 36, 69 mtr. pluszu. |
| 8) Korowacik A. Pańska 8. koń. bręczka lustro, szafa. | 25) Czudnowski Aron, Piotrkowska 101. 50 chustek wełnianych. | 44) Słomnicki i Berger, Piotrkowska 58. 10 sztuk towaru. |
| 9) Horowicz Sz. Zawadzka 15. kredens, biurko, maszyna do pisania. | 26) Koper Pinkus, Gdańska 42. pianino, meble, 2 kasy ogniotrwałe. | 45) Busser Maurycy, Wschodnia 66. kredens |
| 10) Breitstein I. i S-ka, 6 Siernia 2. 20 sztuk towaru, 50 sztuk chustek. | 27) Dom Espejedywny Kom. „Rekord”, Piotrkowska 37. kasa maszyna do pisania, trzy biurka. | 46) Erlich i Krotowski, Sienkiewicza 9. dwa biurka. |
| 11) Karton Szulem, Piotrkowska 12. urządzenie sklepu, 100 sztukek batystu, 100 sztukek liew. | 28) Grylak Lipman, Zachodnia 68. meble. | 47) Adler Szlama, Kilińskiego 99. urządzenie sklepu, meble. |
| 12) Zylberg Sz. Zachodnia 52. meble, 4 skrzynie tal. | 29) Landau Władysław, Piotrkowska 79. 40 sztuk towaru. | 48) Miltler Abram, Piotrkowska 46. 500 książek naukowych. |
| 13) Openheim, Resterman i S-ka, Konstantynowska 3. meble. | 30) Biskowicz B-cia, Piotrkowska 53. 5 sztuk towaru. | 49) Szefner Izrael, Dzielna 43. 40 mtr. szwamy, tokarka 3 kotły. |
| 14) Rozenberg L. i S-ka, Cegielniana 30. 30 chustek. | 31) Grossman Szlama, Piotrkowska 79. 14 par kap pluszowych. | 50) Myslibowski Dawid, Piotrkowska 120. pianino, meble. |
| 15) Gerszt Szewa, Cegielniana 38. tremo, szafa, otomana. | 32) Berliński Abram, Zamenhoffa 3. kasa ogniotrwała. | 51) Szrowals Laibus Traugutta 14. 3 skrzynki przedzy, 2 traibmaszyn. |
| 16) Rubin Kalma, Wschodnia 23. 30 kl. czekolady, 100 kl. karmelków, 10 kl. herbaty, 100 pudełek szprotów, 50 pudełek sardynek. | 33) Szewelew Leon i S-ka, Andrzeja 7. 10 sztuk towaru. | 52) Rabinowicz J., Zawadzka 44 meble. |
| 17) Agiński J. i Markiewicz, Al. Kościuszki 10. kasa ogniotrwała, 7 sztuk towaru. | 34) Urbaniak Moryc, Dzielna 10. 2 kontuarwy 2 lustra, 50 kg. wedlin. | 53) Szpitz Samuel, Przejazd 56. 25 sztuk szewiotu. |
| | 35) Rotgerber Abram, Piotrkowski 62. meble | 54) Berndt Henryk, Targowa 17. maszyna do pisania, prasa 2 biurka, tokarnia. |
| | 36) Ciesielski i Zmigród, Kilińskiego 65. 3 biurka, kasa ogniotrwała, maszyna do | |

Zasekwestrowane ruchomości są do obejrzenia w dniu sprzedaży u wymienionych dłużników na miejscu licytacji.

Kierownik Urzędu: (—) **PODMUNICKI.**

Ogród Koncertowy przy Hotelu „Mantuffel”

Róg Zachodniej i Zawadzkiej w Łodzi.

Wielki Koncert

na dochód Instytucji Towarz. Obrony Przeciwgazowej. Pierwszy raz w Łodzi.

Symfoniczna Orkiestra Górnosląska z Katowic

pod batwą Kompozytora p. **J. Gajny.**

— II —

Orkiestra Wojskowa 4 pułku artylerii ciężkiej pod kier. znanego Kapelmistrza p. Pawłowskiego.

W czasie antraktu wygłosi wielce interesujący odczyt na temat gazów trujących p. inż. **KŁOCZKOWSKI.**

Początek o g. 7-ej pp. Wejście tylko Zł. 1.50.

Uczniowie i wojskowi 1,—

1688 Zarząd Łódz. Oddz. Tow. Obrony Przeciwgaz.

Uwaga Wycieczkowicze! Pensjonat w Gallówku W. Motylewski

wyda,je śniadania obiady, kolacje, kuchnia wyborowa. Tamże pokój z urządzeniem do wynajęcia. Zamówienia na wycieczki przyjmują się. Andrzejka 69. m. 16.

Obwieszczenie.

Magistrat m. Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że rozporządzeniem Pana Ministra Skarbu z dnia 30 maja 1925 r. odroczone do dnia 30 czerwca 1925 r. termin składania zeznań o dochodzie przez osoby fizyczne, spadki wakujące (nieobjęte) i osoby prawne dla wymiaru podatku dochodowego na rok 1925, oraz termin wyznaczony w art. 16 ustawy z dnia 18 marca 1925 (Dz. U. R. P. Nr. 36, poz. 242) do uiszczenia połowy podatku przypadającego od zeznanego dochodu.

Łódź, dnia 15 czerwca 1925 r.

MAGISTRAT m. ŁODZI

Prezydent: **M. Cynarski.**

RZEWODNICZĄCY WYDZIAŁU

Kulam — cz

17

Obwieszczenie.

1726—

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, **TEOFIL STANISZ**, z m. przy ul. Konstantynowskiej Nr. 51, ogłasza, że w dniu 26 czerwca 1925 r. od godz. 10 ej rano w Łodzi, przy ul. Aleja Kościuszki Nr. 10 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości maszyn mechanicznych firmy „Lichtenstein i Wiśniak” o szacowanych na 5400 zł.

Łódź, dnia 18 czerwca 1925 r.

Potrzebny

jest spółnik do 5000 zł. do dobrze prosperującego interesu, ewentualnie który posiada samochód ciężarowy z małym kapitałem, Oferty pod „Spółnik” 1690—1

Do pracy biurowej

poszukiwana

siła fachowa. Oferty w Rozwoju „C. B. A.” 1692

Niebywała okazja

tylko na krótki czas

Po nadzwyczajnych niskich cenach można kupić buty męskie za 14 zł., buty damskie od 6 do 12 zł., buty dziecięce od 5.60 — 6 zł.

W. CZIDEL Piotrkowska 286

przy Górnym Rynku. (1686

16 czerwca

zgubiono portfel z dokumentami na imię Jana Szariata. Zaskawego znalazcę aprasza się o przysłanie pocztą pod adresem: Ruda Pabj, ul. Czarna Droga 24.

Drukarnia Akcydensowa

„ROZWÓJ”

Łódź, Al. Kościuszki 41.

Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące
w zakres drukarstwa, jak to:
blankiety, rachunki, koperty i nakłady tygodników.

Ceny bardzo przystępne.

Dla prenumeratorów 15 proc. ustępstwa.

Taniej niż kilogram chleba!

„Książka to przyjaciel!” Smutne jest życie bez przyjaciela, smutne jest życie bez książek! A dom bez książek — to ciemna jaskinia.

Chcąc umożliwić każdemu posiadanie własnych książek i własnej domowej biblioteki „Biblioteka Domu Polskiego” wydaje za rekordowo niską cenę 40 GROSZY, w prenumeracie z przesyłką do domu, tom w niczem nie ustępujący wydawnictwom droższym.

Biblioteka Domu Polskiego wydaje co dziesięć dni tom zawierający do 180 stron druku w trójbarwnej, efektownej a trwałej okładce.

Biblioteka Domu Polskiego wydaje tylko nieprzemijającej wartości utwory autorów polskich i obcych uwzględniając jednak przede wszystkim pisarzy polskich.

Biblioteka Domu Polskiego dotychczas wydała 15 tomów następujących autorów: I. J. Kraszewskiego, Winc. Kosciakiewicza, M. Rodziewiczówny, A. Osenskiego, Henryka Rzewuskiego, Wołodego Skiby, Mieczysława Smolarzkiego, Andrzeja Struga, Wincentego Rapackiego, Edwarda Słońskiego i innych.

W przygotowaniu utwory: Kazimierza Przerwy-Tetmajera, K. Laskowskiego (Ela), Artura Gruszeckiego, T. Jeża, M. Wierzbickiego, J. Maciejowskiego, Z. Kaczkowskiego, J. Korzeniowskiego i innych.

Prenumeratory nasi dojdą z czasem do posiadania wartościowej biblioteki domowej za nadzwyczaj niską cenę nie uszczuplającą w niczem ich budżetu domowego, gdyż prenumerata wynosi:

kwartalnie (za 9 tomów) 3 zł. 60 gr.

półrocznie (za 18 tomów) 7 „ 20 „

rocznie (za 33 tomów) 14 złotych.

Wysyłający prenumeratę mogą otrzymać komplety od pierwszego tomu.

Wpłacający prenumeratę roczną (14 złotych) otrzymają w listopadzie b. r. ozdobną szatkę na 100 książek Biblioteki Domu Polskiego, darmo. — Szatka ta w zakupionym składowym stylu, będzie naprawdę ozdobą każdego domu.

Prenumeratę wpłacać należy na konto czekowe P. K. O. 9779, (Biblioteka Domu Polskiego — Warszawa, Nowowiejska 27) lub przekazem pocztowym na powyższy adres.

Biblioteka Domu Polskiego

Warszawa, Nowowiejska 27. 1659

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

Maszyny do szycia najlepsze zagraniczne sprzedaje najtaniej Rosen, Piotrkowska 88 1781-1

Kupę resorkę używaną w dobrym stanie. Mleczarnia Nowo-Zarzeńska 37. 1796-1

Są do nabycia dwie sarny kozy 2-letnie. Wiadomość Główna 26 Mencil. 1738-1

Dom sprzedam 1 mieszkanie wolne za 1200 zł, Nowa-Mania, Pszena 8. 1810-1

Sprzedam dom 5-cio mieszkaniowy z szopa i bndką frontową, Radogosz Zabia 7. 1811-1

Do sprzedania łóżeczko i krzeselko dziecinne. Nawrot 38 m 13. 1812-1

Z powodu wyjazdu sprzedam tanio różne meble z pokoju i kuchni. Piotrkowska 154-9 II p. 1815-4

Okazyjnie sprzedam różne meble z dwóch pokoi tanio. Karola 10 m. 6. 1828-2

Różne:

Akuszerka masarzystka Piotrkowska 225 Drzymatowa. 1814-9

potrzebuje 5000 zł. do interesu hipotecznego. Oferty do Rozwoju pod J. K. 1817-1

Wyuczony nauczyciel udzieli 10 la lekcji w zakresie ośmiu klas. Przystąpi do egzaminów dla eksternów. 6-go Sierpnia 14 prałnia. 1816-2

Akuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań miejscowych Piotrkowska 132-14. 1785-2

Na raty miesięczne! Meble wszelkiego rodzaju Ceny konkurencyjne. I. Nasielski, Piotrkowska 9, front I piętro. — 5

Zarząd Spółki Akcyjnej „Przemysł Chemiczny w Polsce”

Sp. Akc. w Zgierzu

zaprasza pp. Akcjonariuszów na doroczne

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

odbyć się mające w Warszawie, DNIA 7-go LIPCA r. b. o godz. 4 ej po poł. w sali posiedzeń Sp. Akc. „Siła i Światło”, w Warszawie, ul. Marszałkowska 94, z następującym porządkiem obrad:

- 1) Wybór przewodniczącego zebrania.
- 2) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania bilansu i rachunku strat i zysków za r. 1924
- 3) Zatwierdzenie bilansu otwarcia w złotych na dzień 1 stycznia 1925 r.
- 4) Ustalenie ilości i nominalnej wartości akcji w złotych
- 5) Rozpatrzenie planu działalności i budżetu na r. 1925.
- 6) Zatwierdzenie udzielonych Spółce pożyczek hipotecznych i upoważnienie Zarządu do zaciągania nowych pożyczek i kredytów z zabezpieczeniem „hipotecznym”
- 7) Upoważnienie Zarządu do sprzedaży niektórych nieruchomości Spółki.
- 8) Uchylenie uprzywilejowania akcji IV emisji.
- 9) Reorganizacja władz Spółki przez utworzenia zamiast Rady i Zarządu, Rady Zarządzającej i Komitetu Wykonawczego.
- 10) Nadanie Spółce prawa wypuszczenia obligacji.
- 11) Podwyższenie kapitału zakładowego drogą wypuszczenia nowych emisji akcji i wypuszczenia obligacji oraz przeznaczenia akcji nowych emisji, włącznie części ich jakoteż obligacji na spłatę kredytów udzielonych Spółce przez instytucje kredytowe.
- 12) Wypr owadzenie zmian do statutu w związku z ustaleniem kapitału akcyjnego w złotych i określenia wartości nominalnej akcji złotych, uchylenia uprzywilejowania akcji czwartej emisji, reorganizacją władz i wypuszczeniem obligacji oraz nowych emisji akcji.
- 13) Określenie ilości członków Rady i wybory do Rady.
- 14) Wybory członków Komisji Rewizyjnej i określenie ich wynagrodzenia.
- 15) Wolne wnioski.

Akcjonariusze, pragnący wziąć udział w Zgromadzeniu i posiadający akcje na okaziciela winni złożyć je najpóźniej DO DNIA 1 LIPCA w Zgierzu w biurze Spółki lub w Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie i Oddziale w Łodzi.

Zamiast akcji na okaziciela mogą być złożone tamże dowody depozytowe banków akcyjnych z wyszczególnieniem emisji i numerów akcji oraz zaznaczeniem, że akcje nie będą wydane brzed odbyciem Walnego Zgromadzenia.

Właściciele akcji imiennych nie są obowiązani składać swoich akcji, lecz prawo udziału w Walnym Zgromadzeniu będą mieli jedynie ci akcjonariusze, którzy najpóźniej na 7 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia zostaną wciągnięci do ksiąg Spółki, jako właściciele akcji imiennych.

O ile w powyższym pierwszym terminie Zgromadzenie nie dojdzie do skutku z powodu niezłożenia na nie dostatecznej ilości akcji, niniejszym ogłoszeniem wyznacza się termin powtórny Walnego Zgromadzenia na DZIEŃ 21 LIPCA r. b. GODZ. 4 PO POŁUDNIU w tym samym lokalu i z tym samym porządkiem obrad. Walne Zebranie w tym terminie będzie prawomocne bez względu na ilość reprezentowanych na niem akcji. 1731

Zgubione dokumenty

Meble po cenach znizonych pojedynczo komplety. Kalfiski Nawrot 37, 1829-3

AGENT ze olny, ustosunkowany w branży kolonialnej poszukiwany. Sienkiewicza 34 m, 46 od 1-3 pp. 1826-3

szukam do 2 tysięcy złotych na 1 numer hipoteki. Sprzedam lub wydzierżawię plac 30x72, Kilińskiego 83-2. 1827-1

potrzebna zdolna kszularka. 6 Sierpnia 46 prałnia. 1822-2

poszukam od 5 do 10 tysięcy złotych na hipotekę. Warunki podac względnie do omówienia osobiście. Oferty Łódź poście-restante Kędzierski. 1824-3

stencja dla aczni. Gubernatorska 7 i p. 180-3

Mauer Jerzy zgubił kartę zwolnienia z wojska wyd. przez P. K. U. Łódź. 1797-1

Rybyka Nekrycz zgubiła dowód osobisty wydany w Zgierzu. 1809-2

Zygmunt Łacisz vel Łacinski zgubił świadectwo szkolne (trzy klasy) wydane przez gimnazjum K. Tomaszewskiego w Łodzi. 1818-4

Wieraszek Zofia zgubiła paszport rosyjski wydany w Lutomerku oraz świadectwo separacji wydane w Kurji Biskupiej w Łodzi. 1825-3

Zofia Pietrasiewiczowa zgubiła paszport polski wydany w Łęczycy. 1821-3

Andrzejczy, Franciszka zgubiła paszport polski wydany w Łodzi. 1819-3

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 5 gr.; zwykłe 7 gr.; wśród drobnych 10; nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stroika przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa edakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 5-jej po 6-jej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.

Adres w Pabjanicach 350; miesięcznie — 30.— zł